Nr 491. Kraków, Czwartek 24 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Demokracya w Kole polskiem.

W sprawie „Unii demokratycznej", zawiązanej w obrębie Koła polskiego, otrzymujemy ze sfer poselskich następujące uwagi i spostrzeżenia:

Utworzenie związku posłów demokratycznych w wiedeńskiem Kole polskiem wywołało z jednej strony wielkie niezadowolenie w „Naprzodzie" i w „Czasie", z drugiej zaś strony istną powódź artykułów dziennikarskich, rozpatrujących wprawdzie przychylnie akcyę konsolidacyjną demokracyi, tłomaczących jednak zupełnie jednostronnie i powierzchownie genezę powstania związku, oraz cel jego działalności.

Że „Czas" i „Naprzód" w rozczulającej zgodzie, choć w odmiennej nieco formie, rozpoczną z miejsca gwałtowną kampanię przeciw wszelkiej akcyi politycznej, mającej na celu utworzenie ściślejszej organizacyi sił demokratycznych w kraju, na to chyba z góry przygotowani byli wszyscy politycznie myślący i przewidujący przyszłość działacze społeczni obozu demokratycznego. Dla socyalistów niema groźniejszej sytuacyi od tej, jaką wytwarza w społeczeństwie zwycięstwo idei demokratycznej, opartej na zasadach narodowych. Jedynie demokratyczny ustrój, zapewniający każdej jednostce nietylko w teoryi, ale także w rzeczywistości, warunki zupełnego równouprawnieni na każdem polu publicznej działalności, zdolny jest skutecznie zwalczyć utopijne pomysły, oraz antispołeczną, a nieraz także antinarodową, działalność socyalistycznej sekty.

Dla socyalistów „im gorzej — tem lepiej". Radykalizm, zarówno społeczny jak polityczny, straciłby wszelką racyę bytu, gdyby nie rażące wady i braki obecnego ustroju gospodarczego i politycznego. Ponieważ dążeniem demokratycznej polityki jest złagodzenie nierówności społecznych i politycznych przez podniesienie jak najszerszych warstw ludności, więc też w obozie socyalistycznym panuje wielkie niezadowolenie z dokonywującej się w społeczeństwie naszem ewolucyi w kierunku demokratycznym.

Nieprzyjaźń „Czasu" płynie z innego źródła. Nasi politycy konserwatywni byli albo niesłychanie naiwni, albo też niesłychanie lekkomyślni, skoro nie przewidywali zwrotu, jaki wywołać musi radykalna w swoim rodzaju reforma wyborcza do parlamentu. Nie okazali się też nasi galicyjscy wielcy politycy bystrymi obserwatorami, bo nie widzieli głębokich zmian, jakim społeczeństwo galicyjskie uległo w ostatnich czasach pod wpływem szerzącej się oświaty i ekonomicznego odrodzenia włościaństwa, a zupełnego upadku kierowniczej dotychczas warstwy szlacheckiej. Czasy panowania rodów, klik lub jednej klasy społecznej, niepowrotnie już minęły — nawet w Galicyi, uważanej dotychczas za eldorado reakcyjnych mężw stanu.

Politycy redakcyjni „Czasu" powinni się też rozglądnąć po innych ziemiach polskich. Z wyjątkiem „Krajów Zachodnich", gdzie utrzymał się dotychczas silny bardzo wpływ arystokracyi i szlachty polskiej, bo niestety zbyt nieliczną i słabą tam jest ludność polska włościańska i mieszczańska — we wszystkich bez wyjątku dzielnicach Polski otrząsło się już społeczeństwo z krępujących więzów szlachecko-konserwatywnych rządów. Pańskie i szlacheckie rządy padły w Królestwie, padły w Księstwie, a Śląsk pruski daje dzielny przykład odrodzenia narodowego i politycznego, obchodząc się doskonale bez tej warstwy, która w innych dzielnicach, a zwłaszcza w Galicyi, zbyt długo ciążyła całemu społeczeństwu swoją jednostronną przewagą i przemożnym wpływem.

Galicya poszła torem, wskazanym przez zachodnią Europę i przez wszystkie inne dzielnice Polski: uległa procesowi społecznemu i politycznemu, który obejmujemy wyrazem: „demokratyzacya". Reforma wyborcza do parlamentu przyspieszyła jedynie dokonywującą się oddawna ewolucyę, spowodowała zbyt gwałtownie zmianę sytuacyi i dlatego politycy konserwatywni, nie mogą dotychczas zoryentować się w nowej życia publicznego atmosferze.

Zmiana odbiła się przedewszystkiem jaskrawo w fizyognomii reprezentacyi polskiej w Wiedniu. Na 76 posłów narodowości polskiej, wybrał kraj zaledwie 12 konserwatystów, zaś 64 demokratów różnych odcieni, od najbardziej umiarkowanych aż do najskrajniejszych, t. zw. polskich socyalistów. Konserwatyści spadli ze stanowiska partyi rządzącej do roli drobnej mniejszości, reprezentującej tylko 15 procent ogółu polskich posłów z Galicyi. Niestety obóz demokratyczny pozostawał i pozostaje częściowo jeszcze dotychczas w rozterce i rozbiciu. — Pomijając posłów socyalistycznych, u których polskość jest zbyt słabą cechą charakteru politycznego, a radykalizm społeczny nie pozwala na organiczne współdziałanie z t. zw. partyami burżuazyjnemi, rozpadli się nasi demokraci na grupy i grupki, dzielące się nie według zasadniczych różnic w programach politycznych i społecznych, lecz raczej według nazw, pochodzących z dawniejszych, zgoła od dzisiejszych różnych warunków i stosunków naszego kraju.

Zwłaszcza między trzema grupami demokratycznemi, wchodzącemi w skład dzisiejszej lewicy sejmowej, bezstronny polityk i socyolog nie byłby w stanie dopatrzeć się w tej chwili tak znacznych w politycznych programach różnic, iżby uzasadnionym był rozdział, jaki, w przeciwieństwie do Sejmu, panował między niemi dotychczas na gruncie wiedeńskim.

Tej dezorganizacyi obozu demokratycznego, oraz smutnej bardzo okoliczności, iż 17 narodowych polskich posłów, z tak zw. stronnictwa ludowego, pozostało poza oficyalnem Kołem polskiem, przypisać niestety należy, iż mimo olbrzymiej przewagi demokratycznych posłów w reprezentacyi polskiej w Wiedniu, zasady demokratyczne nie zdołały zapanować w polityce polskiej reprezentacyi, że przeciwnie z różnych powodów, których lepiej nie rozstrząsać, nie tylko nie zmniejszył się wpływ konserwatystów w rządzie, ale na najwybitniejsze, kierujące stanowiska polityczne wyszli z wyboru demokratycznej delegacyi polskiej, ludzie o skrajnie konserwatywnych zasadach politycznych i społecznych. Takiego zjawiska politycznego nie obserwujemy w żadnym parlamencie. Objaw to bowiem nienaturalny i niezdrowy, by większość jakiegoś ciała politycznego, która ponosić musi wobec społeczeństwa odpowiedzialność za czyny, t. j. za politykę tego ciała, pozbawiała się dobrowolnie decydującego wpływu na tę politykę, oddając kierujące stanowiska w ręce nieodpowiedzialnej mniejszości.

To też przekonanie o niemożności utrzymania nadal tej nienaturalnej, dla większości demokratycznej niebezpiecznej i nieznośnej sytuacyi, która powstała z nastrojów, wywołanych niepewnością sytuacyi politycznej w chwili otwarcia nowego parlamentu, było punktem wyjścia dla akcyi politycznej, podjętej jednocześnie we wszystkich grupach demokratycznych, stanowiących obecną „lewicę sejmową". — Ponieważ wszyscy członkowie tych grup byli zupełnie zgodni co do potrzeby i co do celu tej organizacyjnej pracy, więc też nie potrzeba było żadnego osobistego wpływu, a tem mniej nacisku z którejkolwiek strony, by rzecz tak prostą, tak przez wszystkich oczekiwaną i upragnioną, do skutku doprowadzić.

Temu nastrojowi umysłów, tym dążeniom czyni zadość pierwszy krok konsolidacyi żywiołów demokratycznych w Wiedniu t. zw. Unia demokratyczna, jako związek wszystkich trzech grup demokratycznych, wchodzących w skład „lewicy sejmowej". Jasną jest rzeczą, że akcya, dążąca do zespolenia kilku, w granicach Koła polskiego istniejących frakcyj, zmierza nie do osłabienia, lecz do wzmocnienia powagi klubu i zasady solidarności. Organizacya klubowa, nie oparta na skonsolidowanej, świadomej celu większości, lecz na luźnych frakcyach, nie posiadających ilościowo dość sił do wytworzenia jednolitego kierunku dla polityki polskiej w Wiedniu, musi być z natury rzeczy organizacyą chwiejną, a przez to samo słabszą i mniej wpływową zarówno wobec innych stronnictw, jak wobec rządu centralnego. Dlatego też tendencyjne zarzuty, podnoszone w artykułach „Czasu", jakoby organizacya większości Koła polskiego osłabiała bądź jego solidarność, bądź jego znaczenie, może trafić do przekonania bardzo słabo politycznie uświadomionych ludzi. Najlepiej ilustruje bezzasadność takich zarzutów cytowana przez „Czas" analogia klubów czeskich. Reprezentacya czeska okazuje się słabą z powodu zbyt licznych a słabych frakcyj. Na to zgoda. Aby uniknąć tych przyczyn słabości w Kole polskiem, należy dążyć do najdalej idącej konsolidacyi istniejących tamże frakcyj. Jeżeli „Unia demokratyczna" spełni to zadanie, to podejmuje czyn polityczny, który nawet wedle wskazanego przez redaktorów „Czasu" przykładu, prowadzi do wzmocnienia i utrwalenia wpływów i stanowiska reprezentacyi polskiej w Wiedniu, a tem samem jest czynem, który może krzyżuje plany pewnych grup lub osób, ale pozostanie w opinii olbrzymiej większości naszego społeczeństwa zdarzeniem, świadczącem o zdrowym patryotyzmie i dojrzałości politycznej naszych posłów demokratycznych.

Polskie seminaryum nauczycielskie na Śląsku.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Cieszyn 22 października.

Sprawa zorganizowania państwowego seminaryum nauczycielskiego polskiego na Śląsku, jak wiadomo, została ostatecznie załatwiona, gdyż rząd zdecydował się jeszcze w bieżącym roku szkolnym otworzyć pierwszy kurs paralelek polskich, zaś w roku szkolnym 1908/9 utworzyć samodzielne seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym polskim, w jednej z najbliższych gmin około Cieszyna. — Wpisy do nowo otworzonej paralelki wyznaczono na dzień 24 i 25 października br.

Tak rzecz przedstawia komunikat rządu krajowego w Opawie. — Pierwotnie jednak miało pełne seminaryum powstać w Cieszynie lub w jednej z podmiejskich gmin Cieszyna, obecnie seminaryum ma byc utworzone nie w Cieszynie, lecz przenieść ma rząd istniejące już paralelki, jako samodzielny zakład naukowy do jednej z gmin blisko Cieszyna. Ten sposób załatwienia sprawy uważamy tutaj za klęskę narodową, tem więcej, że faktycznie Niemcy postępowi w Cieszynie nic przeciw istnieniu seminaryum w naszem mieście zarzucić nie mogą, a tylko rząd uledz musiał garstce tych Niemców, którzy na gruncie śląskim chcą przeprowadzać swoje hakatystyczne plany. Klęska ta dzisiaj już bolesnem echem odbija się wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku, jest to bowiem dowód, że Polacy, mimo przykładu tu widocznego ze strony Czechów, nie stanęli ostro i stanowczo wobec rządu i nie okazali słuszności. Widocznie nie przekonano rządu, że sprawy tej nie należy traktować z obawą przed Wszechniemcami, lecz ze stanowiska sprawiedliwości, do czego rząd wobec ludności naszej jest obowiązany.

Winę bezwarunkowo ponosi tutaj Koło polskie, które o ile wiemy, kwestyi tej nie stawiało jako jednego z punktów programu Koła, tylko traktowało ją jako sprawę drugorzędną. Gdyby bowiem Koło wobec rządu oświadczyło, że załatwienie tej sprawy stawia jako jeden z punktów swego programu, tak, jak to uczynili Czesi, co do swoich zakładów naukowych, czy to w Czechach, czy na Morawach, czy wreszcie na Śląsku, — to z pewnością rząd, potrzebujący obecnie Polaków do przeprowadzenia ugody z Węgrami, musiałby życzenie to uwzględnić. Dzisiaj Koło polskie wywołać może u nas wielkie rozgoryczenie, jeżeli nadal pozwoli, aby istotnię w r. 1908/9 seminaryum nauczycielskie zostało przeniesione do jednej z sąsiednich gmin Cieszyna. Jeszcze stosowna pora nie minęła, więc niechaj przedstawiciele Koła polskiego rozważą, za co się uważają wobec wyborców swoich i społeczeństwa polskiego, jeśli nie dopilnują, aby ta sprawa narodowa na Śląsku załatwioną była po myśli żądań ludności polskiej. Apelujemy także do społeczeństwa polskiego, aby zażądało od swoich posłów do Rady państwa, iżby nie pozwolili na przeniesienie seminaryum nauczycielskiego z Cieszyna. Niechaj liczne wiece w Galicyi i na Śląsku dowiodą naszej solidarności i poczucia narodowego i okażą naszą siłę żywotną, a równocześnie dadzą rządowi do poznania, że ludność polska od swojego żądania, odnośnie do seminaryum nauczylskiego w Cieszynie, odstąpić nie ma zamiaru.

Socyaliści przeciw upaństwowieniu k[illegible] węgla.

Rozpraw[illegible] Krausa w Izbie poselskiej a[illegible] państwa były pod jednym względe[illegible]namienne, wykazały mianowicie, jak [illegible]iekiedy bywa przyjaźń stronnictwa so[illegible]ukratycznego dla kół robotniczych. Wniosek ten domagał się od rządu, ażeby przystąpił jak najrychlej do upaństwowienia kopalń węgla w Czechach, na razie kopalń węgla brunatnego. Zawarte w tym wniosku żądanie odpowiada więc najzupełniej programowym postulatom socyalnej demokracyi, wśród których upaństwowienie środków produkcyi jedno z pierwszych zajmuje miejsce. Spodziewać się zatem należało, że znajdzie ono właśnie z tej strony najgorętsze poparcie. Tymczasem stało się przeciwnie, w sprawie tej zamieniono role. Za wnioskiem przemawiali wyłącznie reprezentanci stronnictw „burżuazyjnych" — socyalni demokraci oświadczyli się przeciwko niemu. Na upaństwowienie kopalń węgla nie godził się wprawdzie także poseł Sternberg — lecz z innych motywów, niż socyaliści i mimo, że w tym wypadku znaleźli się na jednej stronie przyszło między nim a posłami socyalistycznymi do zwykłej, bardzo nieparlamentarnej wymiany zdań i ulicznych epitetów. Po hr. Sternbergu zabrał głos poseł Neumann (Czech) i gorąco przemawiał za jego nagłością. Mowca ten przypomniał, że także w mowie tronowej mieścił się ustęp dotyczący upaństwowienia kopalń węgla, a dalej wskazał na to, że państwo już ze względu na zapewnienie sobie swobody i bezpieczeństwa ruchu kolejowego, a także ze względów strategicznych powinno rychło zabrać się do zrealizowania tej zapowiedzi. Inny poseł czeski, znany ekonomista, dr Kaftan wyraził zdziwienie, że ze strony rządu nikt nie zabiera głosu w tej sprawie. Mowca dał następnie pogląd na bieg wypadków, który spowodował obecną drożyznę węgla. Stanowisko, jakie zajęto względem robotników w kopalniach węgla w strajku i po strajku r. 1890 wywołało wśród nich rozgoryczenie i tysiące z nich skłoniło do wychodźtwa. To wywołało brak sił do pracy. Ostatnie lata przyniosły dla produkcyi węgla konjunktury pomyślniejsze. Rozwój przemysłu dał kopalniom możność powiększenia produkcyi. Skorzystały one atoli z tego natychmiast — aby podnieść cenę węgla. Równocześnie otwarły się dla kopalń czeskich nowe pola zbytu za granicę. Dziś wywozi się z Austryi dużo węgla — podczas gdy w kraju nie ma go w dostatecznej ilości i wskutek tego ceny są niezmiernie wysokie. Nie dziw też, że wobec tego pojawiają się wnioski, żądające zabronienia wywozu tego produktu. Rząd — wywodził dr Kaftan dalej — powinien nietylko okazywać dobrą wolę do zaradzenia temu niedomaganiu, lecz zdobyć się także na energię załatwienia tej sprawy w myśl potrzeb przemysłu i dobra publicznego.

W podobnym duchu i sensie odzywali się reprezentanci innych stronnictw. Godzili się oni na nagłość wniosku — i uznawali potrzebę rychłego podjęcia kroków, aby nareszcie koniec położyć obecnej lichwie węglowej, dającej się dotkliwie we znaki właśnie mniej zamożnym i ubogim warstwom ludności. Tylko posłowie socyalistyczni innego byli zdania. Pierwszy mowca tej partyi, pos. Neumann, zwalczał nagłość wniosku najrozmaitszemi restrykcyami, względami i obawami, a podobnie przemawiał także przewodniczący klubu socyalno-demokratycznego, poseł Adler. Skorzystał on z tego, że wniosek Krausa był w pierwotnem swojem brzmieniu zredagowany trochę niezręcznie. Tak n. p. domagał się, ażeby rząd w ciągu ośmiu dni nawiązał rokowania z właścicielami kopalń i bezzwłocznie przedłożył parlamentowi sprawozdanie o wyniku tych rokowań, dalej aby w międzyczasie wydał zarządzenia normujące ceny węgla odpowiednio do obecnych stosunków. Już atoli w toku dyskusyi treść wniosku zmieniono. Brzmiał on w ostatecznej redakcyi, jak następuje:

„Wzywa się rząd, ażeby 1) sam zajął się sprzedażą węgla z kopalń państwowych i by produkcyi tych kopalń nie oddawał pośredniczącym handlarzom; 2) ażeby stopniowo nabył taką ilość kopalń, iżby mógł zapewnić sobie rozstrzygający wpływ na ceny węgla; 3) aby wydał odpowiednie zarządzenia, celem zabezpieczenia konsumentów przed wyzyskiem ze strony handlarzy węglem, i by rozpoczął prace przygotowawcze do zupełnego upaństwowienia górnictwa węglowego, przedewszystkiem w Czechach".

Tak zredagowany wniosek nie zawierał nic, co byłoby na razie niewykonalne i co mogłoby zwolenników racyonalnej ekonomii wstrzymywać od przyznania mu nagłości. Lecz pos. dr Adler, jak się zdaje, co zresztą zarzucono mu też podczas jego mowy, — nie zadał sobie nawet trudu zbadania zmienionego wniosku i zwalczał go ironicznemi uwagami na temat ośmiodniowego terminu, danego rządowi do załatwienia tak ważnej sprawy. Wywodził on dalej, że jego stronnictwo w zasadzie wprawdzie jest za upaństwowieniem kopalń, w tym atoli wypadku nie może głosować za wnioskiem, gdyż nie wierzy, iżby rząd zechciał go uwzględnić, nie chce zaś narażać powagi Izby przez popieranie żądań, któreby następnie rząd zupełnie ignorował.

Dziwna rzecz, że socyalni demokraci przy swoich wnioskach z tą stroną „powagi Izby" tak bardzo się nie liczą i nieraz występują sami z żądaniami, o których z góry przekonani być mogą, że rząd ich nie uwzględni.

Jak już wiadomo, mimo opozycyi socyalnej demokracyi Izba przyjęła nagłość wniosku, a następnie — także meritum wniosku znaczną większością głosów — jedynie przeciwko głosom socyalnej demokracyi.

W tym wypadku zatem przyjaźń tego stronnictwa dla szerokich kół ludności nie dopisała. Przypuszczać było można, że gdyby wniosek ten zyskał był jednogłośne przyjęcie w Izbie, bezwątpienia byłoby to silny nacisk wywarło na rząd. Z jakiej tedy przyczyny stronnictwo socyalno-demokratyczne wyłączyło się z tej jednomyślności? Przytoczone przez jego mowców argumenty na uzasadnienie tego stanowiska nie wytrzymują najlżejszej krytyki i zakrawają na wybiegi. Pozostaje więc jedynie przypuszczenie, że odrzucili oni wniosek z tej tylko przyczyny, iż zgłoszony został nie przez członka ich stronnictwa. Socyalni demokraci uważają troskę o dobro ludności za swój monopol i nie po raz pierwszy zwracali się w tym wypadku przeciwko pożytecznej reformie, w najlepszym dla nich razie dla tego, że poruszono ją z innej strony.

Z Rosyi.

(Ostateczny rezultat prawyborów. — Rząd wobec przyszłej Dumy. — „Uspokojenie Rosyi".)

Prawybory w Rosyi europejskiej są już ukończone. Rezultat ich wedle zestawienia „Rjeczi" przedstawia się następująco:

W Rosyi właściwej wybrano 5160 elektorów, z czego tylko 655 nie jest znanych co do swej barwy politycznej, reszta zaś w liczbie 4505 dzieli się w taki sposób:

lewych	434	1446 głosów opozycyi
kadetów	497	
postępowców	470	
narodowców	45	
umiarkowanych	296	2566 głosów rządowych
październikowców	572	
prawych	1698	
bezpartyjnych	373	
nieznanych	120	

W Królestwie Polskiem z 472 wybranych pełnomocników na partyę narodowo-demokratyczną wypada 329. Pozostali zaś dzielą się tak 10 lewych, 15 postępowców, 9 ugodowców, 4 umiarkowanych, 8 prawych, 79 bezpartyjnych i 18 nieznanych.

Na Kaukazie 187 pełnomocników dzieli się na:

lewych	59	opozycya = 92
kadetów	14	
postępowców	19	
umiarkowanych	2	rządow. = 13
prawych	11	
bezpartyjnych	75	
nieznanych	7	

Na Syberyi znanych jest dopiero 86 pełnomocników, którzy dzielą się na:

lewych	18	opozycya = 45
kadetów	15	
postępowców	12	
umiarkowanych	8	rządow. = 35
prawych	27	
bezpartyjnych	6	

Tak więc wszyscy wybrani dotąd w całej Rosyi pełnomocnicy w liczbie 5246 dzielą się pod względem przynależności partyjnej w sposób następujący:

lewych	521	opozycya ma 1927 głosów.
kadetów	526	
postępowców	516	
narodowców	374	
umiarkowanych	319	partye rząd. mają 2635 głosów.
październikowców	572	
prawych	1744	
bezpartyjnych	533	
nieokreślonych	151	

Na ogół opozycya stanowi 41 procent. Najbardziej opozycyjnem — jak widać z powyższych zestawień — są naturalnie kresy państwa. Na Kaukazie nawet kurya własności ziemskiej dała 15 socyalistów, 15 postępowców, 5 kadetów, a tylko 8 konserwatystów.

Z tych zestawień widać, że rząd będzie miał w trzeciej Dumie zapewnioną większość, o ile naturalnie nie zajdą jakieś, przewidzieć się nie dające okoliczności, jak n. p. masowe przejście „prawych" na lewicę, co wprawdzie nie jest bardzo możliwem, ale w stosunkach rosyjskich i przy tamtejszej absolutnej akulturalności politycznej nie jest bynajmniej wykluczonem.

Na razie jednak, jeżeli można wierzyć zapewnieniom „Rusi", rząd liczy się z faktem posiadania w trzeciej Dumie „posłusznej większości. Dla biurokracyi kwestya tej większości jest po prostu kwestyą życia lub śmierci. — Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że prawo dalszego manipulowania ideą reprezentacyjną byłoby jej odebrane i przelane na innych ludzi, gdyby i trzecia Duma nie okazała się „posłuszną".

Na razie jednak rządząca biurokracya w pesymizm nie wpada, lecz obmyśla już z góry plany wykorzystania posłusznej Dumy. Plany te opierają się na dwóch zasadach: o ile możności nie dopuszczać Dumy do szczegółowego przedyskutowywania projektów, a z drugiej strony zasypywać ją projektami rządowemi tak, aby nie miała czasu na wnoszenie swych własnych.

Pierwszy manewr ma na celu skrócenie czasu opracowywania każdego projektu w Dumie, co znowu umożliwi z jednej strony znaczne przyspieszenie prac Dumy, a z drugiej zabezpieczy projekty rządowe przed zbyt radykalnemi poprawkami ze strony Dumy.

Wyznaczenie zaś posłusznej Dumie jak największego pensum, ma przedewszystkiem na celu uniemożliwienie jej własnej inicyatywy prawodawczej, do czego dążą głównie skrajni reakcyoniści.

Nadto zamierza Stołypin wprowadzić nowość, w dotychczasowym „parlamentaryzmie" rosyjskim zupełnie nieznaną — mianowicie rokowania rządu z przedstawicielami i leaderami partyj. — Rokowania te będą tyczyły się planów prac Dumy, a zarazem będą służyły do informowania partyj rządowych o każdoczesnych zamiarach i intencyach rządu. Ze swej strony dopuszczeni do rokowań leaderzy partyj będą mieli obowiązek, aby dyskusya na plenum Izby, jak również w komisyach toczyła się gładko, bez wszelkich niespodzianek i stosownie do życzeń rządu.

Widzimy więc, że p. Stołypin przygotował się już doskonale do nowej roli konstytucyjnego ministra rządzącego przy pomocy parlamentu — mameluków...

Największą troskę sprawia biurokracyi myśl o inteligencyi i opozycyjności kadetów. Biurokraci ci przeczuwają, że kadeci swoim sprytem, doświadczeniem i kulturą będą nieraz krzyżowali plany. Mimo to jednak biurokracya obawia się więcej kadetów nieopozycyonistów, niż opozycyonistów. W pierwszym bowiem wypadku, siedząc w bloku rządowym kadeci, mogliby skuteczniej patrzeć rządowi na palce, w drugim zaś musieliby się ograniczyć do czysto zasadniczej opozycyi, która rządowi mającemu zawsze zapewnioną większość za sobą, byłaby mniej niewygodną. Na ogół rząd ma zamiar ignorować zupełnie opozycyę. Jeżeliby zaś to nie pomagało, i jeżeliby opozycya stała się niewygodną, rząd jest zdecydowany osłabić ją przez wydalenie z Dumy jej przewódców i to na podstawie uchwały większości, tak, jak to Gołowin w drugiej Dumie urządzał z Puriszkiewiczem.

Po za tem zadowoleniem i dobremi myślami rządu kryje się jednak także i troska, że minęły piękne dni Aranjouezu, kiedy to wystarczały same represye. Nadchodzi chwila oddawna przez Stołypina zapowiadana — chwila reform. Rząd opierający się na parlamencie mameluków, będzie musiał sam brzemię tych reform i odpowiedzialności za nie dźwigać na swoich barkach, a to będzie już nieco trudniejsze, niż rokowanie z przywódcami październikowców lub czarnosecińców.

A reformy te, ktokolwiek je będzie przeprowadzał, nie mogą być ani drobne ani łatwe. Rosya potrzebuje nieodzownie fundamentalnej przebudowy, jeżeli nie ma runąć. Najelementarniejsze, najbardziej podstawowe węzły życia społecznego i państwowego popękały tam pod zgodnemi uderzeniami rewolucyi i reakcyi. Anarchia sroży się w całem państwie mimo najdzikszych represyj i mimo tego „uspokojenia", o którem gadzinowa prasa z takim tryumfem prawi.

Jak niezmiernie daleko jest jeszcze w Rosyi do jako tako uporządkowanych stosunków, świadczy chociażby następująca statystyka anarchii za czas od 10 września do 10 października. — Otóż sądy wojenne skazały w tym czasie 84 osób na śmierć, z czego 34 wyroków wykonano. W samym Petersburgu stracono 7 osób. W starciach z policyą i z wojskiem, tudzież podczas napadów rabusiów zabito w tym miesiącu 207 osób, z tego 134 prywatnych, a 73 urzędowych. Równocześnie zraniono ciężko 172 osób (96 prywatnych i 76 urzędowych). Do tej statystyki nie włączono ofiar wyuzdanej swawoli czarnych sotni, które dotąd grasują bezkarnie w Odesie, w Rostowie i w Symferopolu. Wypadków napadów rozbójniczych i grabieży było 195. Suma zrabowanych pieniędzy wynosi przeszło pół miliona rubli. Wśród tych napadów obrabowano

18 zakładów rządowych wódki, 8 urzędów pocztowych, 6 urzędów gminnych i wykonano 14 zamachów na pociągi. Składów bomb i materyałów wybuchowych wykryto 34, a tajnych drukarń i lokalów konspiracyjnych 11.

Grzywny nałożone w tym czasie na dzienniki wynosiły 14.860 rubli. Konfiskat było 55; zawieszono pism 5. Rozruchy agrarne były w guberniach mohylewskiej, kijowskiej, czernichowskiej, smoleńskiej, bessarabskiej, penzeńskiej i podolskiej. Pożarów dworów wraz z zabudowaniami, pochodzących z podpalenia, było 131 w centralnej i południowej Rosyi, a mianowicie w guberniach: połtawskiej, woroneskiej, kurskiej, chersońskiej, taurydzkiej, kałuskiej, i tulskiej. Strajki ekonomiczne wybuchały w Baku, Łodzi, Libawie, Wilnie, Kerczy i Ekaterinosławiu.

„Uspokojona“ w taki sposób Rosya będzie potrzebowała nie lada reform. Czy zgangrenowana biurokracya, do spółki z parlamentem czarnej sotni potrafi, je obmyśleć i przeprowadzić — to dopiero kwestya przyszłości.

Rusini i Niemcy na Bukowinie.

(Korespondencya „N. Reformy“.)

Czerniowce, 22 października.

Na „Ostmarku“ bukowińskim jesteśmy świadkami bardzo ważnej zmiany dotychczasowego stosunku Rusinów do Niemców. Ten znamienny zwrot powinien zainteresować nietylko Koło polskie w Wiedniu, ale i społeczeństwo polskie w Galicyi; choćby ze względu na rozdmuchaną agitacyą niemiecką.

Oto Rusini na Bukowinie zabierają się na seryo do złamania hegomonii niemieckiej i wyrugowania wszechwładnej germanizacyi zachodnich kulturträgerów. — Prawie nie chce się temu wierzyć. Bo Rusini bukowińscy byli dotąd najlepszym, dobrze wytresowanym przez butnych „Einschubów“ konikiem. Rumuni spostrzegli się na chytrej grze Niemców o wiele wcześniej, Rusini zaś pozwolili na germanizacyę szkół ludowych, gimnazyów, urzędów, całowali ręce niemieckie za podarek w formie uniwersytetu niemieckiego w Czerniowcach, a w końcu zawarłszy sojusz nieśmiertelny z żydami, którzy od początku ery konstytucyjnej stale powiększali sztuczny stan niemieckiego posiadania, doprowadzili do zawojowania Bukowiny przez garstkę Niemców. Nawet żydzi otrząśli się wcześniej pod wpływem odruchu syońskiego. Zażądali bowiem rozdziału narodowego w statystyce i wykazywania narodowości żydowskiej w sprawozdaniach rektoratu na uniwersytecie w Czerniowcach. Niemcy stracili za jednem pociągnięciem pióra 100 tysięcy żydów, a statystyka wykazuje obecnie niecałe 60 tysięcy (i ta cyfra jest sztucznie wyśrubowana) żywiołu niemieckiego. Rusini zostali ostatni w tej odruchowej emancypacyi narodowościowej. I dopiero sztandar ukraiński, rozwinięty szeroko na Bukowinie, zmusza Rusinów do walki z przygniatającą łapą niemiecką.

Organ narodowo-demokratyczny „Bukowyna“ odzywa się od niedawna w tonie wyzywającym do Niemców. W numerze 116 z 13 bm., wypowiada całkiem otwarcie służbę dotychczasowemu panu lennemu. Z artykułu tego przekona się prasa polska nietylko o niesłychanem upośledzeniu Rusinów na Bukowinie, ale zarazem uzyska w oczy bijący dowód o ile Rusini w Galicyi, narzekający na ucisk polski, mają więcej zdobyczy narodowych, że cieszą się w Galicyi równouprawnieniem nie „de nomine“, ale „de facto“. Trzeba bowiem zważyć, że na 723 tysięcy ludności na Bukowinie, Rusini liczą 296 tysięcy, a mimo to muszą dopiero dziś dobijać się o elementarne swoje prawa narodowe.

„Bukowyna“ pisze:

„Germanizatorskie mrzonki austryackich centralistów miały czas już dawno się rozwiać. Narody odradzają się. Nawet na Bukowinie rwą się w ostatnich lat dziesiątkach pęta, narzucone większościom narodowym, autochtonom, przez znikome mniejszości. W niemieckim przetaku wypadła dziura. Nikt nie żałuje, że niemiecka hegemonia na Bukowinie formalnie ustała“.

„Faktycznie, jeszcze nie. Mimo bowiem równouprawnienia (!) ruskiej narodowości, panuje niemczyzna w urzędach, sądach, szkołach i w uniwersytecie. Zewsząd płyną do nas skargi, że w czysto ruskich okolicach są napisy na sądach wyłącznie niemieckie, pocztmistrz nie rozumie słowa po rusku i adresu ruskiego nawet nie umie przeczytać. Większość niemieckich urzędników nie włada krajową mową. Rząd krajowy, rozpisując konkurs na posady, żąda wprawdzie znajomości mowy krajowej, ale na papierze. Stąd pochodzą takie fakta, że niejeden sędzia Niemiec opiera się na tłumaczeniu zeznań stron przez dyurnistę i na podstawie takich tłumaczeń i wyjaśnień wydaje wyroki i pisze protokoły, o których znowu strona niema pojęcia.

Ludność ruska czuje się jak we wrogim sobie kraju, a nie na rodzinnej swojej ziemi“.

„Referentem krajowego oddziału weterynaryjnego jest zabity Niemiec, który Rusinów zapytuje tylko: „Was sagt er, Was wünscht die Partei?“ „Bukowyna“ narzeka dalej na kierownictwo ruchu kolei państwowych w Czerniowcach, że po stacyach w ruskich okolicach mianuje się urzędników, którzy nie umieją po rusku. Przytacza wkońcu drastyczny, ale i tragicznej natury, przykład, do czego może doprowadzić brak znajomości języka ruskiego u państwowego urzędnika. Oto w Serecie zasądzoną została na karę śmierci pewna Rusinka, na podstawie zeznań dwóch świadków, którzy umieli po rusku wymówić tylko słowa „płaty“ — nic więcej. — Są to dwaj urzędnicy podatkowi. —

Dziewczyna miała wobec nich przyznać się do zbrodni uduszenia dziecka, tymczasem przy rozprawie sądowej okazało się, że obaj urzędnicy krajowi nie umieją nawet powtórzyć po rusku tych słów, które rzekomo zeznała przed nimi dziewczyna. Obwinioną uwolniono, bo odwołała swe zeznania, ale ten tragiczny fakt dowodzi, do czego doprowadza lekceważenie przymusu władania krajowemi językami w urzędach.“

„Bukowyna“ apeluje do miarodajnych czynników, aby położyły koniec krzywdom Rusinów, a tymczasem wzywa naród ruski, aby nigdzie nie posługiwał się mową niemiecką, lecz ruską, i aby domagał się w urzędach zupełnego równouprawnienia językowego.

Tyle „Bukowyna“. I czemuż wobec tak jaskrawych krzywd narodowych na Bukowinie, nie wystąpi w parlamencie z ognistą mową pos. Wasilko lub Romańczuk? Dlaczegóż mają tylko na ustach Polaków, których „wobec Europy“ obryzgują napaści za rzekomy ucisk? Czemuż przemilczają nawet wobec Wiednia swoje krzywdy narodowe na Bukowinie za misę soczewicy?

Kresowiec.

Kronika.

Kraków, 24 października.

Odznaczenie gminy miasta Krakowa. Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, przyznał gminie miasta Krakowa dyplom honorowy za wydatną działalność około podniesienia hygieny miasta.

Sprawy miejskie. Wczoraj w obecności II wiceprezydenta miasta, p. Sarego, odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya uchwaliła wydelegować osobną komisyę, złożoną z radców pp. Beringera, Bialika i Domańskiego oraz dyrektorów: budownictwa i gazowni miejskiej, a to celem zbadania wszystkich braków w jatkach poddominikańskich oraz zarządzić zaprowadzenie odpowiedniego oświetlenia jatek, z powodu odbywać się tam mającej sprzedaży mięsa w sobotę wieczór. — Dalej sekcya zgodziła się ulicę koło kościółka Bożego Miłosierdzia nazwać ulicą Bożego Miłosierdzia a nie ulicą Myszkowskich, jak pierwotnie zamierzano. Wkońcu uchwaliła sekcya, by gmina miasta Krakowa przyczyniła się kosztem 100.000 koron do budowy kollektora z powodu regulacyi Wisły na przestrzeni od klasztoru Norbertanek do Dąbia. Pierwsza rata tej kwoty w sumie 2.500 koron, figurować będzie w budżecie na rok 1908.

Pożegnanie pedagoga. Onegdaj zebrało się grono nauczycielskie gimnazyum św. Jacka w restauracyi hotelu „pod różą“, aby pożegnać jednego z członków swoich, prof. Dezyderego Ostrowskiego, powołanego na kierownika VII gimnazyum we Lwowie.

Szereg toastów na bankiecie rozpoczęło dłuższe przemówienie dyrektora gimnazyum św. Jacka, p. Bednarskiego, który w gorących słowach podniósł piękne strony charakteru ustępującego profesora, którego zasługi na niwie pedagogicznej słusznie uznały przełożone władze, powołując go, pomimo młodego wieku, aż z zachodniej części kraju do prowadzenia zakładu w stolicy. Gimnazyum św. Jacka traci w nim wybitną siłę filologiczną, grono zacnego kolegę, uczniowie ulubionego profesora. — Imieniem grona nauczycielskiego żegnał p. Ostrowskiego prof. Pelczar, dając wyraz serdecznemu żalowi, jaki wzbiera w sercach zebranych, na myśl o rozstaniu z kochanym przez wszystkich i poważanym kolegą.

Prosząc o miłe wspomnienie w sercu i pamięci dyrektora i grona, dziękował do głębi wzruszony prof. Ostrowski uczestnikom zebrania za przyjaźń i życzliwość, które mu miłą pozostaną pamiątką na dalszej drodze pracy i trudów żmudnego zawodu pedagogicznego.

Dziś żegnali uczniowie odchodzącego swego profesora, darząc go kwieciem i fotografiami, a podczas pauzy wśród defilady wszystkich uczniów pożegnała go zakładowa kapela, której rozwój zawsze mu leżał na sercu.

W jaki sposób „Czas“ przytacza głosy prasy, humorystycznym tego dowodem jest cytat z „Kuryera Lwowskiego“ o Unii Demokratycznej. Zestawiamy tutaj obok siebie to, co „Czas“ (Nr. 243) na rachunek „Kuryera“ przytoczył, a co „Kuryer“ (Nr. 491) w rzeczywistości napisał.

„Czas“.

„Wszak, aby zmienić dotychczasowy kierunek Koła, nie potrzeba tworzyć unii ani zewnętrznego bodźca. Wystarczy tylko przeprowadzać uchwały w myśl ideałów demokracyi... Demokracya przecież po wyborach znalazła się we większości w Kole... Tylko ona wszystko robiła tak, jakby się bała i wstydziła swojej większości. Grupy demokratyczne w Kole toczy robak zawiści i prywatny. Jest za dużo kandydatów na ministrów i prezesów Koła“.

„Kuryer Lwowski“.

„Wszak, aby zmienić dotychczasowy kierunek Koła, nie potrzeba zupełnie tworzyć unii ani zewnętrznego bodźca. Wystarczy tylko przeprowadzać uchwały w myśl ideałów demokracyi a wpływ konserwatystów zniknie, stopnieje i przejdzie do arsenału pamiątek, o których najlepiej nigdy nie wspominać. Demokracya przecież po wyborach znalazła się we większości w Kole, mogła wszystko zrobić wedle swej woli. Tylko ona wszystko robiła tak, jakby się bała i wstydziła swojej większości. Grupy demokratyczne w Kole toczy robak zawiści i prywaty. Jest za dużo kandydatów na ministrów i prezesów Koła i dlatego na tych posterunkach rozsiadają się konserwatyści“.

Ten wybór „Czasu“ co do opuszczonych ustępów, jest wprost zabawny. Artykuł „Kuryera Lwowskiego“, z którego czerpał „Czas“ tak misternie zestawione wyjątki, był wprawdzie objawem tych nierówności politycznych, których nie brak, niestety, w lwowskim organie ludowym, ale myśl przewodnia artykułu, jak się z oryginału okazuje, zwraca się przedewszystkiem przeciw dalszemu wszechwładztwu konserwatystów, o czem „Czas“ nie chciał poinformować swoich czytelników.

Z pałacu sztuki. Na bieżącą wystawę nadesłał znany artysta malarz p. Kazimierz Sichulski 4 pastele z Huculszczyzny.

Z teatru miejskiego. Pracownie krawieckie teatru ukończyły w dniu wczorajszym przygotowanie kostyumów do sobotniej premiery „Cyda“. Kostyumy te sporządzono wedle wzorów, przekazanych w portretach Velasqueza. Reżyserya kierowała się w tym względzie wskazówkami Wyspiańskiego, który, jako tłómacz, zainteresował się stylową wystawą dramatu. Zarówno całość, jak i jej szczegóły omawiane z tłómaczem były jeszcze w lecie. Na premierę „Cyda“ przyjeżdża do Krakowa kilku recenzentów, pism lwowskich i warszawskich.

Koncerty. W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ krakowskiego koncert zbiorowy, na który złożą się gra na wiolonczeli p. Pilawskiego, na fortepianie p. Neugera, śpiew p. Lipińskiej i deklamacya p. Sokolicz-Zongołłowiczowej i p. Zelwerowicza, art. teatru miejskiego. Odegrane będą utwory Moniuszki, Godarda, prof. Skarżyńskiego i innych. P. Zelwerowicz deklamować będzie między innemi parafrazę „Powrót taty“, p. Sokolicz „Pieśń o sokole“ Gorkiego i przepiękny utwór Konopnickiej „Młody żołnierzu“. Dochód z koncertu przeznaczony na pomoc dla emigrantów z Królestwa.

W dniu 15 listopada w sali Starego Teatru odbędzie się staraniem „Chóru akademickiego“ koncert „Młodej Polski“. W program wejdą utwory chóralne, orkiestralne i fortepianowe następujących kompozytorów: Z. Jachimeckiego, W. Kiechniowskiej, B. Baczyńskiego, L. Różyckiego, L. Szymanowskiego, M. Świerzyńskiego, B. Walewskiego, E. Waltera i Br. Wolfsthala. Współudział weźmie p. Klara Czop-Umlauf.

Zdrowotne kubki szkolne — oto najnowsza, wprowadzona już w życie, zdobycz hygieniczna w szkole. Każdy uczeń ma kubek własny, opatrzony liczbą porządkową. Wszystkie kubki są zamknięte w osobnej szafie, każdy w swej przedziałce liczbowanej. Klucz od szafy tej znajduje się albo u gospodarza klasy, albo w stole klasowym. Z początkiem pierwszej godziny nauki klucz ten dostaje wyznaczony do tego uczeń, który czuwa nad nim aż do końca nauki szkolnej, a potem oddaje go nauczycielowi. Nowość ta okazała się praktyczną nie tylko dlatego, że zapobiega tak częstemu zarażeniu się wzajemnemu młodzieży szkolnej chorobami zakaźnemi, lecz także dlatego, że przyzwyczaja młodzież do porządku i czystości w życiu. Dumną może być z tej nowości szkoła nowoczesna, ale niestety nie nasza, tylko w Sarajewie, gdzie zaprowadził ją w swoim zakładzie dyr. Karaman. A u nas picie wody odbywa się całkiem jeszcze pierwotnie z jednego kubka, uwiązanego niekiedy nawet na łańcuszku.

W obawie cholery. Wczoraj odbyło się posiedzenie magistratu w sprawie obmyślenia środków na wypadek wybuchu epidemii cholery w mieście. Na wniosek I wiceprezydenta miasta p. M. Chylińskiego uchwalono delegować osobną komisyę dla zbadania sanitarnego schroniska Brata Alberta, przeprowadzić rewizyę sanitarną aresztów miejskich, hoteli, oberż, hajderów, sklepów i jatek z mięsem, oraz składów szmat i ubrań na Kazimierzu, dalej zbadać studnie publiczne i uporządkować place targowe. Dalej uchwalono podzielić miasto na rewiry i zarządzić stały sanitarny ich nadzór, w końcu uchwalono wydrukować dostateczną ilość t. zw. pouczeń o cholerze, które w razie epidemii rozdawane będą mieszkańcom miasta.

Włamanie do urzędu pocztowego. Śledztwo policyjne w sprawie wczorajszego włamania do filii urzędu pocztowego przy ulicy Podwale nie wydało jeszcze rezultatu i sprawcy włamania nie zostali jeszcze wyśledzeni. Jak stwierdzono, złodzieje zabrali marek listowych za 205 koron i 62 koron gotówką, z tego 15 koron drobną monetą 2-halerzową i 17 koron monetą jednohalerzową, nową, dopiero co z pod stempla. Na miejscu włamania znaleziono cienką piłeczkę angielską, którą przepiłowano kłódkę u drzwi do kasowego pokoju, oraz 2 świece, przy blasku których operowano w lokalu. Do Krakowa przybył dzisiaj komisarz dyrekcyi poczt p. Kowarzik ze Lwowa, który również prowadzi dochodzenia.

Dr praw przed sądem. Dzisiaj przed zwyczajnym trybunałem karnym w Krakowie zasiadł na ławie oskarżonych 30 lat liczący Bolesław Zieliński, dr praw, były koncepista dyrekcyi skarbu oraz b. sekretarz Towarzystwa prawnej ochrony podatników. — Zieliński, podług aktu oskarżenia, na stanowisku swojem sekretarza Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie, sprzeniewierzył na szkodę Towarzystwa i stron prywatnych kilkanaście znaczniejszych kwot; tak samo, mając pod ręką, jako funkcyonaryusz fundusze Koła imienia Asnyka Towarzystwa szkoły ludowej, część pieniędzy zatrzymał dla siebie, odpowiednio sfałszowawszy księgi — prócz tego akt oskarżenia zarzucał obwinionemu, że nadużył zaufania wielu osób prywatnych, od których otrzymane pieniądze na prolongatę lub spłatę weksli, sobie zatrzymywał, a nawet weksle, które miały być tylko prolongowane, eskontował ponownie na całą kwotę.

Po za tem akt oskarżenia zarzucał obwinionemu, że, będąc już w roku 1905 niewypłacalnym, nie zgłosił sam konkursu, lecz zaciągał nowe pożyczki. Gdy manipulacye te się wydały, Zielińskiego aresztowano i dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna o zbrodni[illegible]stwa i sprzeniewierzenia.

Rozprawie przewo[illegible] dr Trzaskowski, oskarżał pro[illegible]tołowicz, obwiniony bronił się sam.

Gdy rozprawa i ze[illegible]iadków stwierdziły winę podsądnego, trybunał skazał Zielińskiego na 4 miesiące więzienia. Skazany wyrok przyjął.

W sprawie zamierzonego strajku dorożkarskiego na dzień 1 i 2 listopada b. r., dowiadujemy się z kół dorożkarzy, że takiego zamiaru nie powzięli głównie ze względu na własne interesa i wielkie straty, na jakieby strajk ten ich naraził. Równocześnie dorożkarze krakowscy zawiadamiają, iż na załatwienie ze strony magistratu regulacyi taryfy będą cierpliwie oczekiwali.

Włamanie. Ubiegłej nocy włamał się do składu grzybów kupca Markusa Scharfa przy Nowym placu na Kazimierzu Jan Guzik wspólnie z drugim mężczyzną. Sprawców jednak na czas spostrzeżono i zamierzoną kradzież udaremniono. Aresztowano tylko Jana Guzika, gdyż wspólnik jego zdołał umknąć. Stwierdzono, że Jan Guzik już przed 2 laty skradł na szkodę Markusa Scharfa towarów wartości kilkuset koron.

Z kraju.

Tarnów, 23 października. (Pogłoska o cholerze. Koncert. Z kroniki policyjnej.) Wczoraj obiegała po mieście pogłoska, że cholera przywleczoną została do Szczucina, miasteczka oddalonego o 30 klm. od Tarnowa. Wiadomość ta wywołała prawdziwy popłoch. W pogłosce nie było jednak ani słowa prawdy, a wywołało ją fałszywe zrozumienie telegramu.

Na dochód Domu dla nieuleczalnych chorych w Tarnowie odbył się wczoraj w sali kasynowej koncert p. Wiktoryi Miller-Choroszewskiej, pianistki, ze współudziałem śpiewaczki p. Wandy Trojanowskiej. Pani Choroszewska, rozporządzająca wielką techniką, zyskała niekłamany poklask. P. Trojanowska w aryi z „Traviaty“, w pieśni Galla „Poleciały pieśni moje“ i „Menuecie“ Niewiadomskiego zareprezentowała tarnowskiej publiczności głosik bardzo miły. Artystkom wręczono kwiaty.

Z kroniki policyjnej mamy do zanotowania śmiałą kradzież, jakiej się dopuścił niejaki Porębski, który pewnemu izraelicie w jednym z podrzędniejszych hoteli zabrał kwotę 380 koron. Sprawca, będąc w posiadaniu tak wielkiej sumy, zaczął pić na umór, co wywołało podejrzenie i spowodowało aresztowanie.

Nowy Sącz, 23 października. (Śmierć pod kołami pociągu. Obdukcya zwłok. Poświęcenie szkoły i kamienia węgielnego. T. S. L.).

W poniedziałek znalazł straszną śmierć pod kołami pociągu robotnik kopalniany w Limanowej, Franciszek Maliniak. Koła lokomotywy odcięły mu obie nogi, a prócz tego doznał silnych obrażeń na całem ciele. Wzięto go do wozu i miano odwieźć do szpitala w Nowym Sączu, ten jednak zmarł w drodze.

W poniedziałek odbyła się na cmentarzu w Starym Sączu obdukcya zwłok ś. p. Stefanii Wiśniewskiej, która w tragiczny sposób znalazła śmierć pod kołami pociągu w ubiegłym tygodniu. Sekcyę zwłok dokonali lekarze dr Płochocki i dr Amelsen na polecenie prokuratoryi, a to wskutek toczącego się śledztwa, które prowadzi sekretarz sądu obwodowego dr Jakubowski. Wynik obdukcyi trzymany jest w tajemnicy.

Poświęcenie nowej szkoły ludowej odbyło się w poniedziałek w obecności radcy dworu Dembowskiego, młodzieży i licznie przybyłej publiczności. Na drugi dzień została oddaną do użytku. — W niedzielę zaś odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sali zabawowej urzędników kolejowych. Budynek ten stanie w parku kolejowym obok dworca.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“ otwiera z dniem 27 b. m. bezpłatne kursa naukowe dla dorosłych analfabetów. Nauki udzielać będą poszczególni członkowie Towarzystwa.

Przemyśl, 23 października. (Polityka a religia. Pożary). Jaskrawe rzucający światło na stosunki we wsi wschodnio galicyjskiej proces rozegrał się przed paru dniami przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu obwodowego. Na ławie oskarżonych zasiedli Michał Saliński, włościanin w Chliplach, oraz Hryńko Puska, wójt z tej samej wioski, obaj pod zarzutem obrazy religii i duszpasterza. Oskarżycielem prywatnym był ks. Simeon Borys, proboszcz grecko-katolicki. Według aktu oskarżenia tak się sprawa przedstawiała: Osk. Salińskiemu zmarła w czerwcu b. r. córka zamężna, Parańka Szczepaniakowa. Udał się więc do księdza i zamówił pogrzeb za 16 koron, zastrzegłszy sobie, zwyczajem we wsi przyjętym, tak zwane „podiakowanie“, będące rodzajem mowy pogrzebowej, jaką proboszcz zwykle na pogrzebach wygłasza. W dniu pogrzebu proboszcz jednakowoż mowy tej nie wygłosił, ale po odprawionem nabożeństwie eksportował zwłoki, siadłszy na furę. Salińskiego przykro dotknęło to nieodprawienie „podziękowania“. Rozżalony na księdza (bo mowy tej odmawia się tylko takim, którzy nie cieszą się dobrą opinią), chciał księdza znieważyć, ale inni włościanie go wstrzymali. Wójt tej wsi, drugi oskarżony, Hryńko Pyska, współczując z Salińskim, powiedział również w głos, że księdza wartoby z fury zrzucić. Z powodu tych słów zostali obaj oskarżeni.

W czasie rozprawy okazało się, że tłem sprawy są ostatnie wybory. Mianowicie proboszcz, należący do partyi ukraińskiej, popierał kandydaturę p. Ceglińskiego; obaj zaś oskarżeni należeli do partyi t. zw. dworskiej, popierającej p. Czaykowskiego, i na niego oddali głosy. Gdy w krótkim czasie po wyborach Salińskiemu zmarła córka, ksiądz przeniósł polityczny antagonizm do wykonywania obowiązków, i odmówił „podiakowania“ tej córce, co przecież musiało ojca boleśnie dotknąć, zwłaszcza jeśli się zważy, iż odmawia się go zwykle tylko kobietom zażywającym złej sławy. — Wziąwszy tę okoliczność pod uwagę, trybunał skazał obu oskarżonych na tydzień aresztu obostrzonego jednym postem.

W Polance wsi, obok Chyrowa, i zakładu wychowawczego OO. Jezuitów położonej wybuchł wczoraj wieczór pożar. Spłonęły doszczętnie 4 zagrody gospodarskie ze wszystkiemi budynkami oraz zbiorem tegorocznym. Z pogorzelców było trzech włościan ubezpieczonych. Przyczyną pożaru, wypadek. Kobieta, która udała się z lampą do obory, przewróciła się, upuszczając lampę. Z rozbitej lampy wylała się nafta na słomę, która momentalnie zajęła się od pożaru. Równocześnie niemal wybuchł pożar w Posadzie Chyrowskiej. Spłonęły dwa domy.

Z Białej od p. Alojzego Jahla otrzymujemy pismo z prośbą o zaznaczenie, że jest sekretarzem wydziału powiatowego w Białej, a nie zastępcą prezesa, jak mylnie w korespondencyi „N. Reformy“ z 22 bm. wydrukowano.

Ze świata.

Z Warszawy. (Zjazd oświatowo-kulturalny. — Okólnik w sprawie przestępców politycznych).

Pierwszy zjazd oświatowo-kulturalny nie odbędzie się w wyznaczonym terminie, to jest w pierwszych dniach listopada z powodu okoliczności częściowo nieprzewidzianych, częściowo niezależnych od komitetu. Biuro zjazdu nadal będzie funkcyonowało, pracując nad urzeczywistnieniem porozumienia się działaczy na polu oświatowem. Zjazd odbędzie się w styczniu 1908 r. — Biuro zjazdu prosi o dalsze nadsyłanie referatów lub streszczeń do dnia 15 grudnia r. b.

Z powodu licznych zapytań, czy aresztowani polityczni przy wysyłaniu ich etapem mają prawo korzystania z ulg, główny sztab rozesłał do władz wojskowych okólnik, na mocy którego aresztowani polityczni, wysyłani pod konwojem, nie mogą korzystać z żadnych praw wyjątkowych i mają być traktowani na równi z przestępcami kryminalnymi, gdyż ustawa służby konwojowej nie uznaje żadnych wyjątków.

O katastrofie kolejowej pod Miechowem, która zdarzyła się w nocy z poniedziałku na wtorek — piszą nam z Dąbrowy Górniczej: Od strony Kielc zdążał pociąg towarowy, wiozący w 32 wagonach trzodę i bydło. Wyjechawszy ze stacyi Tunel-Rozjazd, pociąg, biegnąc po bardzo spadzistym torze, jechał z niezwykłą szybkością. Tymczasem maszynista dostrzegł z przerażeniem błysk latarni lokomotywy pociągu, zdążającego z przeciwka. Był to pociąg towarowo-osobowy. W powietrzu rozległy się przerażające gwizdania parowozów, alarmujących na trwogę. Przeciw-para i zwykłe towarowe hamulce niewiele zdziałały. Za chwilę straszny huk uderzenia o siebie parowozów rozległ się w powietrzu. Splotły się z sobą oba pociągi. Ze wszystkich wagonów utworzyła się piramida, wysokości niemal trzypiętrowej, ociekająca krwią pozabijanych zwierząt i ludzi.

Jęki i przekleństwa nieszczęśliwych ozwały się w ciszy nocnej. O ratowaniu na razie mowy być nie mogło. Gdy minęła pierwsza straszna chwila, kto żył, jął spieszyć z ratunkiem. Stwierdzono, co następuje:

Zabici: Piotr Raczyński, lat 31, z osady Pilica, oraz Kazimierz Sasin, lat 28, z Szydłowca, obaj dozorcy trzody chlewnej, wiezionej w wagonach. Ranni: Nadkonduktor Teodor Syrisk, lat 32, ma połamane żebra z obu stron, zgniecenie piersi, stan groźny; konduktor Adam Mikołajczyk, lat 35, ma złamaną kość miednicową, biodro i goleń z raną zewnętrzną, stan groźny; Jan Głąb, robotnik z depo Strzemieszyce, ma złamane żebro i lżejsze rany, jechał na parowozie; Antoni Korejczuk, lat 30, konduktor, zdarcie skóry na nogach, potłuczenie; Hilary Bukuszkin, lat 42, nadkonduktor, ogólne silne wstrząśnienie, zdrapanie skóry na twarzy; Pawłowski, nadkonduktor, ogólne wstrząśnienia; Tomasz Migus, podróżny, lat 32 potłuczenia nóg; Adam Kamiński, podróżny, lat 40, robotnik z Sosnowca, ma zmiażdżony palec.

Aresztowania w Zagłębiu Dąbrowskiem. „Dziennik Częstochowski“ donosi z Sosnowca: W kopalni „Saturn“ ubiegłej nocy aresztowano dwóch robotników; na Milowicach około 25; w nocy o godzinie 2 odbywały się rewizye. W Czeladzi aresztowano onegdajszej nocy kilkunastu ludzi.

Unieważnione wybory w Łodzi. Dzienniki warszawskie donoszą: Magistrat otrzymał od gubernatora zawiadomienie, iż powtórne wybory w III okręgu, gdzie zostały unieważnione, odbędą się 28 października.

Ustąpienie prof. Nehringa. Pisma śląskie donoszą, że dr Władysław Nehring, profesor filologii słowiańskiej w uniwersytecie wrocławskim, otrzymał w tych dniach na własne żądanie zwolnienie od dotychczasowych obowiązków. Powodem ustąpienia jest sędziwy wiek znakomitego uczonego — kończy on bowiem w tych dniach 77 rok życia.

Prof. Nehring urodził się dnia 23 października 1830 r. w Kłecku pod Gnieznem. Nauki uniwersyteckie ukończył we Wrocławiu; był następnie nauczycielem gimnazyalnym w Trzemesznie, a później w Poznaniu. W r. 1868 powołano go na uniwersytet wrocławski, gdzie bez przerwy dotąd pracował. W roku 1893/94 był rektorem tegoż uniwersytetu. Prof. Wł. Nehring jest członkiem krakowskiej Akademii umiejętności, członkiem-korespondentem petersburskiej Akademii umiejętności, jak również honorowym członkiem Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

Cholera w Kijowie. Onegdaj zachorowało 78, zmarło 19 osób.

Ze stowarzyszeń.

Z krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 26 b. m. w Collegium novum o godzinie 6 wieczór. Porządek obrad: 1) „O metodzie bezpośredniej“ nauczania języków żyjących w szkołach średnich — ref. prof. J. Szarota; 2) dyskusya nad referatem prof. dra M. Hecka: „O konieczności utworzenia nowego typu szkoły średniej“.

W „Eleuteryi“ (Rynek gł. 17, II p.) wygłosi w najbliższą sobotę p. Włodzimierz Żuławski odczyt p. t. „Podhalanie“, poczem odbędzie się zabawa taneczna. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla członków i gości po 10 hal.

Zarząd podaje do wiadomości, że w sekretaryacie Towarzystwa urzędują odtąd stale sekretarze w poniedziałki, wtorki i czwartki od 3—5, w środy i piątki od 6—7 wieczorem.

Mianowania. Rada generalna Banku austro-węgierskiego zamianowała naczelnikiem filii Banku w Stanisławowie p. Jana Traciłowskiego, dotychczasowego zastępcę naczelnika w Tarnopolu.

Z dyecezyi krakowskiej. Odznaczony przywilejem noszenia rokiety i mantoletty ks. Edward Śląski, dziekan i proboszcz w Krzęcinie. Administratorem w Bulowicach zamianowany O. Gabryel Bobrowski ze zgromadzenia Braci Mniejszych w Kętach.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W piątek wykład dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej: „Kwestya robotnicza w przemyśle“.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Wojna domowa“.
W piątek „Szkoła“.
W sobotę: „Cyd“, tragedya w 5 aktach P. Corneille'a, tłom. St. Wyspiańskiego.
W niedzielę po południu: „Złota czaszka“; wieczór: „Cyd“.
W poniedziałek: „Moralność pani Dulskiej“.
We wtorek: „Cyd“.
We środę: „Szkoła“.
We czwartek: „Cyd“.
W piątek po południu: „Młynarz i jego córka“; wieczór: „Opieka wojskowa“, komedya w 3 aktach St. Bogusławskiego.
W sobotę po południu: „W małym domu“; wieczór: „Dziady“.
W niedzielę po południu: „Wojna domowa“; wieczór: „Szkoła“.

Z kalendarza. W piątek 25 października: Chryzanta, Daryi i Kryspina; w sobotę 26 października: Lucyana, Ewarysta i Fulka; w niedzielę 27 października: Sabiny i Iwona.

Wschód słońca 25 października o godz. 6 m. 19, zachód o 4 m. 30; długość dnia 10 godzin min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 października termometr doszedł od 0·2 do 14·9 C.; — barometr wahając się, opadał.

Dnia 24 października o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm., termometru 0·5 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

Zebranie rękodzielników. Piszą nam ze Lwowa: Dnia 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Michała Walichiewicza zebranie członków Związku samodzielnych rękodzielników, kupców i przemysłowców Galicyi, na którem dr Zygmunt Gargas omówił interesy krajowego przemysłu wobec przedłożonego Radzie państwa projektu ugody austro-węgierskiej. Jakkolwiek ugoda obecna jest niewątpliwą zmianą na lepsze w stosunku do ugody dawniejszej, to jednak nie ulega wątpliwości, że Galicya, jako kraj ekonomicznie bierny, jako kraj współzawodniczący ekonomicznie w obrębie wspólnego obszaru cłowego austro-węgierskiego, przedewszystkiem z Węgrami, w zawarciu ugody nie jest interesowany. Istnienie wspólnego obszaru cłowego jest nawet dla Galicyi, zwłaszcza z uwagi na słabe jego uprzemysłowienie, połączone z niewątpliwą szkodą ekonomiczną ze względu na to, że na Węgrzech, więc w obrębie wspólnego obszaru cłowego, nowe przedsiębiorstwa przemysłowe są wolne na przeciąg lat 15 od wszelkich państwowych podatków i dodatków do podatków, podczas gdy w Galicyi nowe gałęzie przemysłu korzystają tylko z uwolnień od autonomicznych dodatków do podatków. Są więc postawione wobec przemysłu węgierskiego gorzej o jaką jedną piątą czystego dochodu, wobec wysokiej u wielkich przedsiębiorstw przemysłowych stopy podatkowej, wynoszącej faktycznie wobec rozlicznych doliczań od stopy 10-procentowej, nieraz 20 kilka procent czystego dochodu. Przedsiębiorca węgierski może produkować swe wytwory o jedną piątą taniej, niż przedsiębiorca galicyjski, a w braku granicy cłowej, wprowadzać swe wytwory na targ galicyjski bez żadnej zgoła przeszkody, jest więc wobec przemysłowca galicyjskiego uprzywilejowany znacznem, a jednostronnem cłem ochronnem. Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe w krajach zachodnio-austryackich, które już swój kapitał zakładowy w znacznej części zamortyzowały zupełnie, mogą jako tako znieść ten przywilej węgierski, zrównoważony po części rozszerzaniem rynku zbytu, dla ich doskonalszych nieraz wytworów. Niema takiego równoważnika dla Galicyi, dla której tylko nowy wyrasta współzawodnik obniżający zdolność spożywczą wytworów przemysłowych u szerokich warstw rolniczych naszego kraju.

To też jeśli Koło polskie ma głosować za ugodą, powinno ono swe głosowanie uczynić zawisłem od uchwalenia w Radzie państwa projektu ustawy o popieraniu swojskiego przemysłu, przedłożonego jeszcze w roku 1900, a uwalniającego nowe przemysły od podatków państwowych, z tą różnicą, że nowość ta nie powinna być ocenioną z tego punktu

widzenia, czy jest to przemysł nowy „w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa“ (w Austryi), tylko z tego stanowiska, czy jest to przemysł nowy „w jednem z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa“. Tylko taka rekompensata bowiem umożliwi rozwój przemysłu i w Galicyi, mimo wspólności cłowej.

Na tle tego referatu rozwinęła się ogromnie ożywiona dyskusya, w której brali udział pp.: Walikiewicz, Mikuliński, Szczurkowski, Chmielewski i inni, poczem jednogłośnie uchwalono odnieść się telefonicznie do Koła polskiego, z prośbą, aby swe głosowanie za ugodą uczyniło zawisłem od uchwalenia ustawy w kierunku wyżej określonym.

Budapeszt, 24 października. Pszenica na październik 11·96 do 11·98; pszenica na kwiecień 12·68 do 12·69; żyto na październik 11·36 do 11·40; żyto na kwiecień 11·90 do 11·91; owies na październik 7·90 do 7·91, owies na kwiecień 8·60 do 8·61; kukurydza na maj 7·21 do 7·22; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie lepsze, pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 października.

Frekwencya młodzieży w szkołach miejskich we Lwowie. Ogólna ilość dzieci, zapisanych w r. 1907 8 do szkół miejskich we Lwowie, wynosi 18.240 dzieci, z czego przypada na chłopców 8425, na dziewczęta 9815. W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło 365 dzieci. Wskutek podniesienia się frekwencyi wzmaga się także ogólna liczba klas. Szkoły męskie liczą 166 klas, szkoły żeńskie 197, razem 363 klas.

Sanatoryum nauczycielskie. We Lwowie w sali posiedzeń magistratu w ratuszu odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu w sprawie założenia sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli ludowych, drogą loteryi losowej. Obradom przewodniczył wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Płażek, a wzięli w nich udział radca Dembowski, dyrektor szkoły realnej Lityński, reprezentanci krajowego „Ogniska“ nauczycielskiego, nauczycielstwa, prasy, świata finansowego i obywatelstwa.

Obrady zagaił dyr. Lityński, jako prezes kraj. „Ogniska“ nauczycielskiego, poczem prof. Budzanowski, który podał myśl i cały plan zrealizowania sanatoryum nauczycielskiego drogą loteryi losowej, zawiadomił w dalszym ciągu obrad o tem, że ministerstwo skarbu udzieliło koncesyi na przeprowadzenie takiej loteryi w ciągu r. 1908. Referent przedstawił cały plan zrealizowania loteryi, a zarazem plan akcyi, celem zorganizowania do tej sprawy i pracy całego nauczycielstwa, oraz zagrzania do niej społeczeństwa.

Radca skarbowy p. Witoszyński mówił o prawniczej i finansowej stronie przedsięwzięcia loteryjnego, poczem nad oboma referatami wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos wiceprezydent Płażek, radca Dembowski, dyr. Lityński, dyr. Soleski, dr. Wasung, bankier p. Chajes, redaktor Kolbuszowski i wielu innych.

Uchwalono, ażeby sprawą zrealizowania loteryi zajął się wydział kraj. „Ogniska“ nauczycielskiego, który od początku prowadzi akcyę. Wydział ten, razem z wiceprezydentem Płażkiem i radcą Dembowskim, ma się zorganizować jako ściślejszy komitet loteryjny i przeprowadzić wszystkie potrzebne czynności, tak, żeby cała sprawa jak najrychlej doczekała się pomyślnego efektu. Uchwalono dalej, że wydać się mające losy na stronie głównej mieć będą równorzędny napis polski i ruski, na stronie zaś odwrotnem, celem łatwiejszego rozpowszechnienia w innych krajach, także napisy w innych językach.

Z teatru lwowskiego. W dziale dramatu przygotowuje się wystawienie najnowszej sztuki p. Gabryeli Zapolskiej p. t. „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach. Następnie „Rycerze północy“ Henryka Ibsena w przekładzie Alfreda Wysockiego. Artyści opery przygotowują się do wystawienia słynnej opery Boity „Mefistofeles“, w której występować będzie gościnnie p. Helena Zboińska-Ruszkowska. Artyści operetki przygotowują operetkę Straussa „Urok walca“.

Proces Hardena.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 października).

Berlin. Proces przeciw Hardenowi, redaktorowi pisma „Die Zukunft“, **przybiera rozmiary skandalu i kompromituje nawet cesarza Wilhelma.** Wyszło na jaw, że Eulenburg zazwyczaj o cesarzu mówił „Liebchen“. Ogółem słówko „Liebchen“ stanowiło pseudonim Wilhelma.

Moltke, zapytany przez przewodniczącego rozprawy, oświadczył, że o tem może mówić tylko na tajnej rozprawie. (Poruszenie na sali).

Bardzo kompromitujące dla Moltkego były zeznania jego żony, która się z nim rozwiodła. Zeznała ona, że Moltke już na drugi dzień po ślubie zaczął ją zaniedbywać, Gdy mu czyniła wyrzuty, oświadczył Moltke, że czyni to na żądanie Eulenburga. Eulenburg raz do niej powiedział: „Niech mi pani zwróci przyjaciela“. Ona obraziła się tem bardzo i oburzona zapytała Eulenburga: „Czy tak samo potrafiłbyś pan mówić do swojej córki?“ Na to Eulenburg odpowiedział: „Jabym córki nigdy nie wydał za Moltkego“. Gdy Eulenburg zostawił raz u nich chustkę, zaczął Moltkę chustkę całować i mówić pieszcząco: „Moja duszo, moja ukochana“. Moltke zresztą sam mówił, że jego żona jest tylko wstrętną dla niego jako kobieta, nie jako człowiek.

Gdy Eulenburg przebywał w Wiedniu, Moltke często tam jeździł i przebywał z nim do późnej nocy przy drzwiach zamkniętych. Moltke przyznał, że starał się o stanowisko przybocznego adjutanta cesarza, w tym celu, aby zawsze wiedział, czego sobie cesarz życzy i aby być dobrze o wszystkiem poinformowanym.

Przy drzwiach zamkniętych.

Berlin. Dzisiejsza rozprawa Moltkego contra Harden odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Pierwsza żona Moltkego opuściła salę. Między innymi przesłuchano jako świadka pewnego kirasyera, który służył w gwardyi cesarskiej; zeznał on, że jego przełożony hrabia Hnar (?) uczynił mu raz nieobyczajną propozycyę, którą on odrzucił. Na zamku ks. Eulenburga odbywały się bardzo podejrzane zebrania, w których między innymi brali udział ks. Fryderyk, ks. Henryk i hr. Moltke.

Krach bankowy w Ameryce.

Od dwóch dni rozgrywają się na giełdzie w Nowym Jorku burzliwe sceny z powodu częściowego wstrzymania wypłat przez jeden z największych w Ameryce banków depozytowych „Knickebock Trust Company“. Stowarzyszenie trustowe, będące właścicielem banku, zawiązało się w r. 1884 i jest jedną z najstarszych tego rodzaju kompanij w Ameryce. Kapitał zakładowy wynosił 1,200.000 dolarów, depozyty dochodziły do 62 milionów dolarów. Kurs akcyj tego banku w początkach bieżącego miesiąca wynosił 1100 dol. za 100 dol. nominalnej wartości.

Dnia 22 b. m. wstrzymał bank tego trustu wypłatę sum depozytowych. Na wiadomość o tem, 300 wierzycieli depozytów podniosło wrzawę i nie chciało ustąpić z budynku banku. Wśród wierzycieli banku w mieście powstał popłoch. Tłum wierzycieli przypuścił atak do biur banku i jego filij. Dopiero policya nie bez wielkich wysiłków przywróciła spokój.

Bankructwo banku knikebockiego trustu oddziałało także niekorzystnie na inne, związane z nim interesami, banki amerykańskie, i wywołało wielkie zaniepokojenie na giełdach europejskich.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 października.)

Popłoch i run.

Nowy Jork. Władze nadzorcze dla banków **zamknęły** filię banku „Knickerbocker Comp.“, która dopiero po dokonanej rewizyi ma być na nowo otwartą. Wskutek tego **powstał run** deponentów na trust „Comp. Of America“, ktory trwał przez cały dzień wczorajszy. Towarzystwa zaspakajają dotąd wszystkie żądania. Kierujący finansiści starają się przyjść z pomocą targowi pieniężnemu celem powstrzymania paniki.

Starszy kontrolor finansów w Waszyngtonie oświadcza publicznie, że sytuacya finansowa Ameryki jest dobrą, i nie ma żadnego powodu do obaw. Panika spowodowana została niekorzystną sytuacyą kilku domów bankowych, które zbankrutowały z powodu nieszczęśliwych operacyj.

Nowe upadłości.

Paryż. Wedle nadeszłych tutaj wiadomości, oprócz knikeborskiego banku, **zawiesiły wypłaty:** „Trust Company of America“ z kapitałem $2^1/_2$ miliona dolarów i 50 milionami wkładek i dom bankowy „Markus Mayer“.

Paryż. Według nadeszłych tutaj wiadomości z Nowego Jorku, zawiesić miał wypłaty wielki trust elektryczny, mający także stosunki z Europą.

Zamknięcie giełdy.

Pittsburg. Tutejsza giełda uchwaliła, wstrzymać dalsze czynności, dopóki nie wyjaśni się sytuacya finansowa.

Rada państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 października.)

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów oświadczył prezes Weisskirchner, że po wczorajszem posiedzeniu poseł Sternberg pokazywał w sali karykaturę posła Schuhmeiera. Takie postępowanie nie odpowiada godności Izby. Walka polityczna z karykaturami lub bez karykatur może mieć miejsce poza Izbą; tutaj ludy wysłały swoich posłów do pracy poważnej i rzeczowej. (Oklaski). Z tego powodu prezydent zmuszony jest wyrazić swoje ubolewanie. (Oklaski, protesty).

Wśród zgłoszonych interpelacyj znajduje się interp. p. Brejtera o aresztowanie czterech żołnierzy w Przemyślu za to, że zjawili się z zażaleniami u generała, mającego inspekcyę. i druga interp. p. Brejtera o nadużycia urzędowe starosty w Sanoku.

Następnie prezydent udziela głosu p. Hlibowickiemu i wzywa go, aby uzasadniając swój wniosek nagły (o zerwanie wspólności z Węgrami). trzymał się ściśle ram uzasadniania nagłości. Poseł Hlibowicki zabiera głos i ubolewa na wstępie, że nie wolno mu mówić w języku rosyjskim. Następnie obszernie krytykuje ugodę ze stanowiska prawno-państwowego i ekonomicznego.

Po rosyjsku.

Wiedeń. W Izbie posłów, po przemówieniach pos. Hlibowickiego i Baksy, dyskusyę zamknięto. Jako mowca generalny „contra“ wystąpił pos. dr Markow który zaczął mówić po rosyjsku ku wielkiemu oburzeniu Ukraińców.

Pos. Staruch wołał: „Ależ on mówi po rosyjsku!“ inni posłowie ruscy krzyczeli również. Odpowiadali im okrzykami radykali czescy, biorąc w obronę dra Markowa. Po chwili zaczął on mówić po niemiecku i skończył żądaniem zerwania wspólności Austryi z Węgrami.

Ukraińcy i Moskalofile.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przyszło do starcia między Ukraińcami a Moskalofilami. Mianowicie, kiedy pos. Markow zaczął mówić po rosyjsku, Ukraińcy urządzili ogromną awanturę i wyprawiali hałasy dopóty, aż pos. Markow nie zaczął mówić po niemiecku.

Hr. Sternberg z rewolwerem.

Wiedeń. Na dzisiejsze posiedzenie Izby posłów hr. Sternberg przybył uzbrojony w rewolwer.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Dziś po południu odbyła się konferencya przewodniczących klubów. Na wniosek prezydenta Weisskirchnera uchwalono wybrać komisye: socyalno-polityczną, podatkową i sanitarną. Co do wyboru jednego członka Trybunału państwa uchwalono, że odbędzie się on na jednego z trzech ustalonych kandydatów, którymi są posłowie Pataj, dr Hock i dr Wittek. Następnie prezydent gabinetu bar. Beck wyraził życzenie, aby Izba dziś jeszcze przystąpiła do pierwszego czytania ugody.

Z kolei poseł Pernerstorfer poruszył sprawę wczorajszego zajścia między pos. Schuhmeierem a hr. Sternbergiem, zaznaczając, że prezydyum Izby ma obowiązek, w myśl regulaminu, zapobiegać tego rodzaju wystąpieniom przeciw stronnictwom, na jakie pozwala sobie hr. Sternberg.

Wywiązała się obszerna dyskusya, w której między innymi zabierał głos także wiceprezydent Izby dr Starzyński. Zaznaczono, że przy uzasadnianiu nagłości wniosków wygłaszane bywają tak długie mowy, jak gdyby chodziło o ich uzasadnienie merytoryczne, i że w tym kierunku koniecznem jest ostrzejsze przestrzeganie regulaminu.

Pos. dr Kramarz zastrzegł się przeciw temu, jakoby popierał wnioski nagłe radykałów czeskich, i oświadczył, że sam wniesie wniosek nagły o zaostrzenie regulaminu właśnie co do dyskusyi nad uzasadnianiem nagłości wniosków.

Prezydent Weisskirchner, zamykając konferencyę, podziękował zebranym za chęć utrzymania porządku w Izbie i zapowiedział, że będzie ostrzej niż dotąd, traktował przepisy regulaminu.

Przesilenie w obozie czeskim.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 24 października.)

Wiedeń. Dzienniki omawiają obecną sytuacyę i konstatują jej zaostrzenie się z powodu zajść w obozie czeskim. Dzienniki wypowiadają zdanie, że obecne przesilenie wśród Czechów łatwo przerodzić się może w przesilenie parlamentarne. Niektóre z pism podnoszą, że ocalona jednolitość reprezentacyi czeskiej, popołudniu przestała istnieć. Kramarz i ci wszyscy, ktorzy pragną opozycyjnego wobec rządu stanowiska. nie znajdą większości, zwłaszcza u agraryuszów, którzy zostaliby z największą chęcią partyą rządową. Tak agraryusze jednak, jak i czescy ministrowie znajdują się w trudnem położeniu z powodu tego, że Kramarz znowu wystąpił z postulatami narodowemi.

Dymisya czeskich ministrów.

Wiedeń. „Slav. Corresp.“ donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu klubu czeskiego oświadczyli ministrowie Forzt i Pacak, że postanowili podać się do dymisyi.

Sojusze partyjne.

Praga. Organ partyi katolicko-narodowej donosi, że pomiędzy tą partyą i agraryuszami z jednej strony, a radykałami z drugiej, stanął układ, na mocy ktorego mają się oni solidarnie domagać rozszerzenia praw języka czeskiego, założenia uniwersytetu czeskiego na Morawach i upaństwowienia kolei. Młodoczesi przy zawieraniu tego układu stali zupełnie na uboczu.

Agraryusze.

Wiedeń. Dziś na zaproszenie bar. Becka odbyła się konferencya przewodniczących wszystkich klubów czeskich. Agraryusze okazują wiele chęci wstąpienia do gabinetu.

Krytyczna sytuacya.

Praga. Dzienniki czeskie uważają sytuacyę za bardzo krytyczną. „Narodni Listy“ stwierdzają, że sytuacya jest tak smutną, jak jeszcze nigdy. Trzeba się przygotować na ewentualną katastrofę. Być może, że w ostatniej chwili w reprezentacyi czeskiej nastąpi jeszcze zgoda — na razie panują chaos i zamięszanie.

Coraz gorzej.

Wiedeń. Po południu przesilenie czeskie zaostrzyło się znacznie, ponieważ klerykali i agraryusze stracili chęć do objęcia stanowisk opróżnionych przez dymisyę Pacaka i Forzta. Nie jest wykluczonem, że wszystkie stronnictwa czeskie przejdą do opozycyi.

Z Pragi nadchodzą wieści, że w tamtejszych kołach młodoczeskich wyłoniła się myśl, aby Młodoczesi, podobnie jak to uczynili w r. 1891 Staroczesi, złożyli swoje mandaty, jeżeli rząd będzie zajmował nadal swoje dotychczasowe stanowisko wobec postulatów czeskich.

Z drugiej strony jednak słychać, że w klubie młodoczeskim dymisyę Pacaka i Forzta przyjęto tylko nieznaczną większością do wiadomości, i że Młodoczesi morawscy sprzeciwiali się rozpoczynaniu polityki opozycyjnej. Jeżeli zaś w końcu ustąpili, to uczynili to tylko w tym celu, aby nie wytwarzać nieporozumień w łonie klubu, że jednak odpowiedzialność za dalsze następstwa ich kroku spadnie na Młodoczechów z Czech.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Petersburski korespondent warszawskiej „Gazety Polskiej“ w taki sposób przedstawia ostatni akt sprawy księdza biskupa wileńskiego:

Skoro do Wilna dotarły pogłoski o usunięciu księdza biskupa, tamtejszy polski komitet wyborczy wyznaczył komisyę (n. p. Korwin Milewski, K. Skirmunt i H. Święcicki), któraby poczyniła w Petersburgu kroki, celem chociażby odroczenia tej sprawy na czas wyborów, w tej myśli, że podnieci ona w najniewłaściwszej chwili namiętności. Taką racyę miano przedstawić p. Stołypinowi. Pp. Korwin Milewski i Skirmunt przybyli tu w ubiegły poniedziałek, ale jeszcze na parę dni przedtem p. St. Święcicki był u p. dyrektora departamentu wyznań obcych p. Władimirowa. — Ten oświadczył, że właśnie dopiero co raport został wysłany do podpisu. Na mocy tego raportu ksiądz biskup zostaje usunięty od pełnienia obowiązków z zakazem pobytu w dziewięciu guberniach Litwy i Rusi, w Petersburgu, Moskwie i Warszawie. Do śmierci księdza biskupa dyecezya wileńska nie może być obsadzoną.

Po wysłuchaniu informacyi p. Święcickiego, p. Władimirow wyraził chęć zwrócenia się do p. Stołypina z prośbą o odroczenie wysłania raportu do podpisu cesarskiego, chęć ta jednak spełzła na niczem, bo nim deputacya zdążyła porozumieć się z p. Stołypinem, raport został zaakceptowany. Pp. Korwin Milewski i Skirmunt widzieć się mogli z p. ministrem dopiero w piątek. — Oświadczył on, że obawa o wzburzenie i manifestacye jest płonną, albowiem ks. biskup został już wezwany do Petersburga, manifestacyj zaś trzeba byłoby obawiać się wtedy, gdyby przebywał w Wilnie. — Ksiądz biskup lada dzień stąd wyjeżdża.

Ogólne wrażenie jest takie, że powody usunięcia księdza biskupa nie tyle są natury politycznej, ile osobiście bardzo naprężone stosunki księdza biskupa z generał-gubernatorem wileńskim, a poniekąd i p. Władimirowem. List księdza biskupa do Rzymu, gdzie nie krępował się w wyrażeniach, — został w odpisie przesłany z Rzymu do Petersburga (!).

Wiadomo już, że wskutek przejścia listy „czarnej sotni“ przy prawyborach, posłem ludności rosyjskiej miasta Warszawy będzie p. Aleksiejew. Do niego też wybrał się jeden z współpracowników „Epoki“ na wywiad. Przyszły poseł był bardzo uprzejmym i chętnie przedstawił polskiemu dziennikarzowi pogląd na swoje przyszłe obowiązki w Dumie.

„Towarzystwo rosyjskie w Warszawie — powiedział p. Aleksiejew nie ma nic wspólnego ze „Związkiem narodu rosyjskiego“ i prasa miejscowa. jak również postępowa prasa rosyjska, mylnie zalicza nasze Towarzystwo do skrajnej prawicy i „czarnosecińców“. Nie przeczę, że w sprawie autonomii zajmujemy tosamo stanowisko, co „Związek narodu rosyjskiego“, ale po za tą kwestyą dzieli nas cała przepaść różnic poglądów i zapatrywań. Główne zaś różnice polegają na tem, że jesteśmy konstytucyonalistami (!) i że, nie zgadzając się na dzielenie Rosyi na różne kraje autonomiczne, jesteśmy jednak zwolennikami równouprawnienia obywatelskiego.

„Ale to jeszcze nie wszystko; nasze stronnictwo jest przedewszystkiem stronnictwem urzędników. Nie widzę nic złego w organizacyi takiego specyalnego stronnictwa, bo jeżeli robotnicy mają prawo organizować się w stronnictwo robotnicze, włościanie w partye włościańskie (n. p. partya trudowików, związek włościański i t. p.), to też i my, urzędnicy. mamy takież samo prawo do zakładania stronnictwa dla obrony praw i interesów naszych“.

Poseł ludności rosyjskiej m. Warszawy, która składa się niemal wyłączaie z urzędników, zobowiązał się, w myśl programu „Towarzystwa rosyjskiego w Warszawie“, żądać w Dumie, aby każdy urzędnik, bezwzględnie na jego zdolności, co 5 lat otrzymywał podwyżkę pensyi (§ 13). Oprócz tego poseł ten ma żądać w Dumie, aby każdy urzędnik, nawet tylko z wykształceniem elementarnem, mógł zajmować wyższe urzędy (!) i żeby to nie tamowało jego dalszej karyery służbowej.

O ile ten program odpowiada nastrojowi ogółu urzędników — skończył przyszły poseł — łatwo się przekonać z wyniku ostatnich wyborów.

(Tel. „N. Reformy“ z 24 października).

Polacy wobec wyborów.

Petersburg. Przedwczoraj wieczorem polski komitet przedwyborczy postanowił uchwalić, za kim Polacy mają głosować. Biorąc pod uwagę, że Polacy w Petersburgu jeszcze dawniej w zasadzie postanowili głosować za opozycyą i że ze wszystkich frakcyj opozycyjnych stronnictwo kadetów moze w Dumie ujawnić najracyonalniejszą opozycyę, następnie z uwagi, że stronnictwa lewicy w Petersburgu rozdrobniły się, głosując na trzy listy, komitet polski przedwyborczy jednomyślnie zadecydował oddać głosy na Rodiczewa Kolubakina i Milukowa. W sobotę odbędzie się zebranie przedwyborcze polskie, na którem propagowana będzie uchwała komitetu.

Petersburg. „Towariszcz“ donosi: Partya centrum w Radzie państwa rozpadła się. Lewica, do której należą Polacy, prawdopodobnie połączy się z grupą profesorsko-ziemiańską.

Demonstracye studentów.

Moskwa. Wczoraj miały tu miejsce **rozruchy** uliczne. W uniwersytecie obiega pogłoska, że pewien student **został rozstrzelany**, a dwóch zasądzonych na śmierć. Z tego powodu około 3000 studentów wkroczyło do auli i urządziło tam manifestacyę przeciw rządowi. Policya wkroczyła do uniwersytetu, rozpędziła studentów, wielu zraniła i około 40 aresztowała. Reszta udała się na ulicę i urządziła dalsze demonstracye, w których wzięły udział także osoby, niebędące studentami. Demonstracye trwały do późnego wieczora.

Malwersacye.

Petersburg. Z Władywostoku donoszą, że zawalił się tam wielki gmach rządowy w porcie, zbudowany niedawno kosztem 800 tysięcy rubli. — Przy tej sposobności wykryto wielkie malwersacye ze strony czynników, kierujących budową tego gmachu.

Standart.

Petersburg. Prace około naprawy okrętu „Standart“ będą niebawem ukończone. Za dni 14 wypłynie „Standart“ z Kronsztadu, poczem dokonane będą naprawy wewnątrz okrętu. Do marca r. p. naprawa „Standartu“ ma być gotową.

Z Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Komisya konstytucyjna Sejmu finlandzkiego uchwaliła deklaracyę, że wydanie 20 milionów z finlandzkich kas państwowych na cele państwowe rosyjskie nie sprzeciwia się konstytucyi, że jednakże potrzebne jest konstytucyjne załatwienie kwestyi wojskowej. — Ustawa w tym duchu ma być wniesioną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 24 października.

Rekonwalescencya cesarza.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest trwale coraz lepszy. Temperatura ciała jest stale normalna. Kaszel znacznie mniejszy. Tej nocy spał cesarz dobrze, wskutek czego czuje się dzisiaj bardzo dobrze. Na dziś projektowaną jest ponowna przechadzka p[illegible] leryach w Schönbrunnie.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza dowiaduje się Biuro Korespondencyjne, że polepszenie trwa dalej, a objawy kataralne zmniejszyły się.

Deputacya kolejarzy.

Wiedeń. Deputacya kolejarzy krakowskich i podgórskich zjawiła się dziś w prezydyum Koła polskiego, przedkładając petycyę, w której domagają się podwyższenia kwaterowego i przyspieszenia budowy domów robotniczych w Podgorzu i Płaszowie.

Następnie posłowie dr Petelenz, Zieleniewski, Stwiertnia i Głąbiński przedstawili deputacyę ministrom drowi Korytowskiemu i Derschacie. — Dr Korytowski przyjął deputacyę przychylnie, zapowiadadając, że w pierwszym rzędzie będzie przyspieszoną budowa domów robotniczych, a kwaterunkowe funkcyonaryuszów kolejowych w Podgórzu będzie zrównane z kwaterunkowem krakowskiem.

Wydanie Tarnowskiej.

Wiedeń. Ministerstwo sprawiedliwości zatwierdziło uchwałę sądu karnego, aby Tarnowską i adwokata Priłukowa wydać sądom włoskim. Rozstrzygnięcie ministerstwa sprawiedliwości jest już ostatecznem i nieodwołalnem.

Trzęsienie ziemi.

Messyna. W Messynie, Regia di Calabria, oraz innych miejscowościach Włoch południowych, dało się wczoraj odczuć trzęsienie ziemi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 października. (Giełda południowa.) Marki 117·30. Renta majowa 95·75. Renta koronowa węgierska 92·45. Akcye austr. zakł. kred. 631·50. Akcye węg. zakł. kred. 738·00. Akcye Angiobanku 291·60. Akcye Unionbanku 531·00. Akcye Bankvereinu 524·00. Akcye Länderbanku 408·50. Akcye kolei państwowych 651·75. Lombardy 148·00. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 403·—. Alpiny 601·00. Rima-Muranyi 643·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2647·—. Losy tureckie 183·00. Ruble 254·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 24 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 170·60.

Usposobienie: silniejsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 24 października (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 –	117 50
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 16	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	93 80	94 80
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	553 —	562 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	95 75	96 25
„ „ srebrna	95 75	96 25
4% renta koronowa austryacka	96 —	96 50
4% „ węgierska	92 75	93 25
4% „ austryacka w złocie	113 75	114 25
4% „ węgierska „	110 —	110 50

Cel. Student

VI kl. gimn. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod W. P. poste restante Kraków. 4842 1 2

Sklep wiktualny w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość: ulica Wielopole 13, Dziurzyński. 4841 1 6

W ziemi Bełzkiej

wypuszczę w dzierżawę 700 morgów roli i 300 morgów łąk po 50 koron za mórg — lub tosamo wraz z 300 morgami lasu, z gorzelnią i budynkami sprzedam po 920 koron za mórg. **Dr Bolesław Miklewicz, Kraków,** Rynek 44. 4839 1 3

Z powodu

podeszłego wieku właścicielki zaraz **do sprzedania:** Dom w rynku obejmujący 2 pokoje, kuchnię, dużą sień i stajenkę w Ciężkowicach koło Tarnowa, z dwu morgowym ogrodem, nadającym się na parcelacyę pod budowę, na fabrykę cegły lub dachówki, lub na handel.
Wiadomość: Marya Kuczkowa, Rynek 3. Ciężkowice. 4838 1 3

Subjekt cukierniczy do ciast potrzebny od 1 lub 15 listopada z płacą 30 złr. i utrzymaniem, lecz bez mieszkania. — Kraków, ul. św. Tomasza 17, „Zdrowie". 4843 1 3

Chcąc zwiedzić Włochy

pojechałabym jako towarzyszka podróży za **b. małą opłatą** t. z. za zapłacenie mi tylko kosztów drogi i życia, a nawet mniejszą. Adres: dla **K. V.** poste restante **Lovrano.** 4845 1 2

KALOSZE

petersburskie i amerykańskie.

Pantofelki domowe

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 4413 3 3

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Do wynajęcia

przy ul. Aryańskiej 15, od 1 listopada mieszkania z 4 pokoi z kuchniami, przedpokojami, łazienkami, spiżarkami, pokoikami dla służących, wprowadzony gaz. Położenie słoneczne z widokiem na ogród. 4103 16 25

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.

W. SZNAJDROWICZ

kuśnierz

w Krakowie, Rynek, Linia A-B. l. 45, I piętro,
nad apteką pod Białym Orłem,

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, Boa, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, CZAPKI futrzane, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. — SERDACZKI, KOŻUSZKI damskie, męskie i dziecięce.

Zamówienia i reperacye uskuteczni a w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 4824 2 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

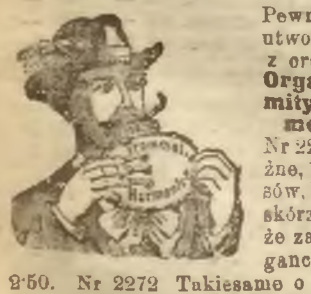
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4703 4 0

Obszar budowlany

objętości przeszło 5000 sążni kwadratowych czyli 16.000 metrów □ w jednym kawałku tuż przy ulicy Misyonarskiej w Nowej Wsi Narodowej, graniczącej z Czarną Wsią, oddalony 200 metrów od rogatki w Czarnej Wsi, jest albo w całości albo częściowo z zabudowaniami **do sprzedania.** Ten kompleks budowlany nadaje się znakomicie do parcelacyi, gdyż od trzech stron położony jest przy ulicach.
Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **4731.** 4731 2 2

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Nr 2271 Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesamo o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych Brüx Nr 649 (Czechy).

Bogato ilustr. polski główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 4245 4 10

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

4754 3 0

Wełny, flanele, barchany, jedwabie, płótna, bielizna stołowa.

Żakiety, okrycia, płaszcze wieczorowe. | Kostyumy, suknie, bluzy, halki. | FUTRA.

Własne pracownie.

Magazyn Mebli S. MANNE

Szpitalna 6.

Poleca meble stylowe, jakoto sypialnie, jadalnie i salony w wielkim wyborze od najtańszych do najdroższych.

Ceny umiarkowane.

Utrzymuje również na składzie KASY OGNIOTRWAŁE najlepszych firm po cenach fabrycznych. 4833 1 6

Najnowsze powieści

poleca

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

	Koron
Andrejew L. **Gubernator.** Chrześcijanie. Kłamstwo. Tłomaczył z oryginału Bolesław Podlewski	1·80
— **Żywot Bazylego Fiwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej	1·60
Berent Wacław. **Próchno,** powieść współczesna. Wydanie 2-gie	5·20
Czerkawski Zygmunt. **Jak w życiu.** Nowele	2·50
Czyński Jan. **Jakobini polscy,** powieść z r. 1830	2·60
Daniłowski Gustaw. **Jaskółka,** powieść współczesna, 2 tomy	5·50
Gliński Kazimierz: **Gady,** powieść z XIV wieku	4·—
Gruszecki Artur. **Bojownicy.** Wydanie drugie	4·—
— **Na wulkanie,** powieść na tle rozgłośnych wypadków w Królestwie Polskiem	4·—
Jaczewski Cezary. **Hispaniola,** powieść historyczna, 2 tomy	6·—
— **Oko Ahura-Mazdy,** powieść na tle legendy o Zoroastrze	4·—
Jaroszyński T. **Doktor Tomasz,** powieść	3·20
Jeleńska E. **Bociany:** — Pantofelki. — Modlitwa Jadwigi. — Bajka. — Tryumfator. — Przy lampie. — Znak zapytania. — Przed świtem. — W dzień patrona	2·40
Jerwicz. **Baśń życia.** Szkic powieściowy	2·60
Jeske-Choiński Teodor. **Błyskawice,** powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej	4·—
Konczyński T. **Nad głębiami,** powieść	3·—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna	2·60
Merezkowski Dymitr. **Piotr i Aleksy.** Antychryst. Przekład Walerego Gostomskiego	4·—
Miasnicki J. J. **Losy Tałałeja.** Powieść. Z oryginału rosyjskiego przetłomaczył dr M. S.	5·—
Mimar. **W nierównej walce,** powieść na tle współczesnych zdarzeń w Królestwie Polskiem	4·—
Morzycka Faustyna. **Powrotne fale.** Dziewięć strof powieściowych z życia współczesnego	3·20
Nałkowska-Rygier Zofia. **Książę.** Powieść	4·—
Prevost Marceli. **Prof. Moloch**	3·—
Raczyńska Marya. **Tancerka z Xois.** Nowele	2·50
Rodziewiczówna Marya. **Dewajtis,** powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego". Wydanie 3-cie	2·50
— **Szary proch,** powieść. Wydanie nowe	1·60
Spektator. **128-my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść	3·—
Stoiński Stefan. **Rdza.** Nowele	2·50
Zabojecka Marya. **Gromnice,** powieść	3·—
Zdziechowski Kazimierz. **Przemiany,** powieść, 2 tomy	5·20
Żmijewska Eugenia. **Płomyk.** Z pamiętnika instytutki	3·—

Do nabycia w każdej księgarni. 4768 1 0

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. Flakon Kor. 1·20.

Wyrób i główny skład 4295 11 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Niema już siwych włosów!

„PUREZA"



środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza"** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego **znana,** że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno, i jasno wspaniale barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. Sprzedaje

Gustaw BEHREND, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44/19.

Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką. 4387 4 7



Dla przyjemności podróże na „Thalii"

pierwszorzędnym salonowym parowcu

austryackiego Lloydu w Tryeście

Podróż VIII od 17 listopada do 16 grudnia 1907 do

Połud. Włoch, Egiptu i Grecyi

z przystankami: Korfu, Syrakuzy, Mesyna (zwiedzenie Taorminy), Palermo, Tunis, Trypolis, Aleksandrya (zwiedzenie Kairu i t. d. 6 dni), Pireus (zwiedzenie Aten 2 dni) i Patras. Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 700 koron i wyżej. Wycieczki lądowo urządza Biuro podróży Thos. Cook et Son na podstawie warunków zawartych w specyalnym programie.

Nastąpi: **Podróż IX. „Święta Bożego Narodzenia na morzu"** od 21 grudnia do 5 stycznia 1908, tudzież podróż I do Syryi i Egiptu od 22 stycznia do 17 lutego 1908, podróż II do Połudn. Włoch, Tunisu i Rywiery od 26 lutego do 24 marca i dalsze podróże podług programu. — Programy, informacye i zgłoszenia w **Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 4715 3 8

Jedyny polski

Zakład rysunkowo-negrograficzny

Cz. Gąsiorowskiego i Wł. Titza

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 28,

przyjmuje nadal wszelkie w ten zakres wchodzące zamówienia.

Ceny konkurencyjne. 4810 2 3

Wałeczki elastyczne.

KIT i GIPS

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 4414 3 0

Największy wybór latarek stajennych i ręcznych, polecają

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Fabryka korków

poleca korki wszelkiej grubości w najlepszych jakościach. — Cenniki wysyła odwrotną pocztą za darmo, opłacone. Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu, Kraków, ulica Starowiślna 27/I. 4622 6 10

Poszukuję od 1 stycznia

RZĄDCY

inteligentnego, teoretycznie wykształconego i posiadającego dłuższą praktykę w zachodniej Galicyi. — Oryginalnych świadectw nie zwraca się. — Zgłoszenia tylko piśmienne. Osobiste bez poprzedniego upoważnienia wykluczone. Adresować: **Aleksandra Wiktorowa, Czudec.** 4567 5 6

SERY!!

Przes. 5 kg. tłustego sera szwajcarskiego K 7·50
„ 5 kg. Ia ½ ementalskiego K 8·—
„ 5 kg. I limburskiego K 6·50
„ 5 kg. pincgowskiego do krajania K 6·—
„ 5 kg. liptowskiej bryndzy garnir. K 4·—
„ 4¾ kg. netto najlepszego masła deserowego K 14·—
„ 4¾ kg. netto alpejskiego masła K 11·50
„ 84 serków alpejskich bardzo dobrych z własnych alpejskich mleczarni K 8·—

Nadto mam umowę o hurtowne dostawy i bezpośredni przywóz sera ementalskiego, gorgonzola i parmesan. Wysyłam codzień pocztą za zaliczką na próbę. Na życzenie przesyłam 5 kg. mieszanych gatunków sera.

MOLKEREI HALL Nr 34, Tirol. 4719 2 6

Harmonika wiatrowa

Nowość! Wspaniała muzyka!



instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t. d., a już przy małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę. Harmonika wiatrowa jest 38 cm. długa i kosztuje **tylko 3 K tylko**

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 350 Czechy.

Zażądać bog. ilustr. polskiego cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo, opłatnie. 4237 7 10



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzyczuych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 465 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remnotoar 8·40 K. **Niema ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3571 28 60

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 4687 7 25

W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Piękny mająteczek 160 morg. pszennej gleby z dobrymi budynkami obok miasteczka Bobowy położony **zaraz** do sprzedania lub wydzierżawienia. **Adres A. K.** poste restante **Bobowa.** 4771 3 3

Los, który może wygrać

100.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie 3743 1 10

Zastępców

na Tarnów, Rzeszów i N. Sącz poszukuje się **dla sprzedaży gotowych środków dyetetyczno-leczniczych,** nadających się do zbytu przy **aptece lub drogueryi.**
Zgłoszenia pod „Zastępca" przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń Kraków, Sławkowska 2. 4766 3 3

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 4448 58 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Abituryent szkoły realnej poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. — Zgłoszenia dla **M. S. W.** do Administracyi „N. Reformy". 4829 2 3

Buchalterka

rutynowana, posiadająca kilkoletnią praktykę handlową, mogąca zupełnie samodzielnie prowadzić księgi kupieckie, znajdzie zaraz stałe zajęcie. Zgłoszenia: **K. 1754** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 4802 4 4

Dwa pokoje

frontowe i przedpokój na biura lub dla kawalerów, dalej 7 pokoi, kuchnia, 2 przedpokoje, łaźnia etc. zaraz do wynajęcia. — Wiadomość ul. Grodzka l. 43, II piętro. 4785 5 5

Krupnicza l. 16, II. piętro.

Do wynajęcia pokój frontowy z osobnem wchodem. — Tamże obiady w domu i na miasto. 4815 3 5

BIURKA

zasuwowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 14 100

Młodzieniec władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z odbytą praktyką biurową, piszący na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia **M. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 4534 12 12

Pomocnika

uzdolnionego do bufetu poszukuje **Władysław Czarnek,** handel towarów kolonialnych i delikatesów, **Kraków, ulica Długa 4.** 4808 2 5

Młode pudle

do sprzedania. Grodzka 39, u ślusarza. 4726 5 5

Biuro Rozalii Krassuskiej

Jagiellońska 6,

ma do umieszczenia od Nowego Roku dobrego stelmacha, dobrego ogrodnika, kucharza ogrodnika w jednej osobie, oraz wszelką inną służbę. 4645 3 4

Parcela frontowa z 2 oficynami w bliskości dworca kolejowego jest do wynajęcia. — Wiadomość Pawia 10, I p. 4806 3 15

Kamienica I p.

z dużym ogrodem, w Dębicy, tanio do sprzedania. Pośrednictwo wyłączone. Gotówka w całości nie wymagana. Tamże **realność** obejmująca dom parterowy murowany, nowy i parcela budowlana, oraz duży ogród przy głównej ulicy za przystępną cenę do sprzedania. — Bliższa wiadomość w handlu Serednickiego w Dębicy. 4801 2 3

Dobra

w Galicyi wschodniej, czarnoziem, I klasa, można nabyć zaraz za 624.000 Koron z powodu choroby właściciela. Potrzebna gotówka 384.000 Kor. — Kilka innych mniejszych i większych. — **„Fleur"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4812 2 2

Na ul. Batorego 25, I p.

na prawo, są do wynajęcia ładne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Kuchnia zdrowa i smaczna. Wydaje się także obiady. 4814 2 3

100—200 Koron

za wyrobienie posady w Krakowie. — **Posada** post. rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 4817 1 2

Abituryent gimn.

wstąpi do apteki. Zgłoszenia pod **4834** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4834 2 3

Agentów

zdolnych i solidnych poszukuje **Kasa posagowa „Aurora", Lwów, Podwale 7.** 4818 3 3

Rydze

marynowane Ia. w słoikach szklanych za słoik K. 5. IIa. w baryłkach K. 4. Kiszone K. 3·80 Kompot gogodzowy (borówki czerwone) K. 6, wszystko za paczkę 4½—5 kg franko poczta za zaliczką. Grzybki suszone, prawdziwe karpackie za kg. loko tu K. 6, K. 7, do K. 8 poleca **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych **w Kosowie.** 4661 5 10

„Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49 + 35 cm., 41 strunę, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Przeszło 100.000 już w użyciu. Tylko wprost przez mą firmę do nabycia. Ceny: cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K.; nuty po 20 h za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·50, 4·—, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. — Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

dom wys. instr. muz. w Brüx Nr 647 (Czechy).

Wielki ilustr. polski katalog z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 4243 5 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.